

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marian Chłimkowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 149

Poznań, niedziela dnia 30 marca 1930

Rok XXV

Koc następcą Sławka

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Kierownictwo BB przypadnie po rezygnacji Sławka prawdopodobnie plk. Kocowi. (w)

Demonstracje i pochody w Warszawie

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem w rozmaitych punktach miasta odbyły się demonstracje i pochody. Akcja była naogół drobna, ale częsta.

Przez cały dzień do późnego wieczora po mieście jeździły patrole policji konnej oraz przechodziły oddziały policji pieszej w grupach po kilku posterunkowych z nasadzonemi na karabiny bagnietami i maskami gazowymi.

Do silniejszych zajęć nigdzie do doszło. (w)

Nowy gabinet Rzeszy

Berlin, 29. 3. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 19 dr. Brüning przyjęty został przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych pertraktacji w sprawie tworzenia nowego rządu.

Według ostatnich informacji lista gabinetu, jaka dr. Brüning przedstawił prezydentowi Rzeszy, będzie zawierała następujące kandydatury:

Kancelarz dr. Büning (centrum), sprawy zagr. dr. Curtius (niem. partja lud.), sprawy wewnętrzne i tereny okupowane dr. Wirth (centrum), finansy Moldenhauer (niem. partja lud.), sprawiedliwość dr. Brédt (partja gospodarcza), gospodarstwo Dietrich (demokrata), praca dr. Stögerwald (centrum), wyżywienie Schiele (niem. narod.), komunikacja v. Guerard (centrum), Reichswehra Groener (bezpart.), poczta Schätzel (bawarska partja ludowa), minister bez portfelu Treviranus (niem. narod.).

Berlin, 29. 3. (PAT.) Widoki utworzenia gabinetu Brüninga, w skład którego weszliby przedstawiciele części prawicy, pozostającej dotychczas w opozycji, z prezesem Landbundu Schielem na czele, przybierają kształt realne.

Na specjalną uwagę zasługuje kandydatura Schielego, który ma otrzymać tekę rolnictwa i wyżywienia. Pos. Schiele w rozmowach z dr. Brüningiem wysunął szereg wymagań, dotyczących specjalnie programu wschodniego Rzeszy, a które wybiegają daleko poza ramy programu agrarnego, uchwalone ostatnio z inicjatywy prezydenta Hindenburga przez rząd kancelarza Müllera.

Według krążących pogłosek pos. Schiele miał zażądać przeprowadzenia swego programu drogą dekretu na mocy art. 48 konstytucji. Równocześnie miał on postawić szereg postulatów w zasadniczych co do przyszłej polityki wschodniej rządu Rzeszy. W związku z tem Schiele domagał się również, aby tekę spraw zagr. powierzono nie dr. Curtiusowi, którego politykę traktatów handlowych twórca t. zw. „zielonego frontu” uważa za szkodliwą dla interesów Niemiec, lecz przywódcy grupy konserwatystów Treviranusowi, będącemu bezwzględny przeciwnikiem umów haskich a zwłaszcza układu likwidacyjnego z Polską. Przeciwno temu żądaniu Schielego wystąpiła niemiecka partja ludowa, której członkiem jest dr. Curtius, jakkolwiek według krążących pogłosek dr. Scholz, przewodniczący partji ludowej, osobiście nie upierał się zbytnio przy utrzymaniu dr. Curtiusa w rządzie. Dopiero dzięki stanowisku demokratów i pewnej części prawicowej centrum kandydatura dr. Curtiusa na min. spraw zagr. ma być zapewniona.

Gabinet, do którego należy będzie p. Schiele, będzie się musiał liczyć z ostrą opozycją ze strony socjalnych demokratów.

Gabinet plk. Sławka

Car — min. sprawiedliwości, Kwiatkowski — kierownikiem min. przemysłu i handlu

Warszawa, 29. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 19 Prezydent Rzplitej podpisał następujący dekret: Do p. Walerego Sławka, posła do Sejmu Rzplitej w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady ministrów. Równocześnie na wniosek pański mianuję pp. Henryka Józefowskiego ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora, ministrem spraw zagr., marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, min. spraw wojsk., Stanisława Cara, adwokata, ministrem sprawiedliwości, dr. Sławomira Czerwińskiego ministrem w. r. i o. p., dr. Janta-Połczyńskiego ministrem rolnictwa, inż. Alfonsa Kühna ministrem komunikacji, prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza ministrem robót publ., Aleksandra Prystora ministrem pracy i opieki społ., prof. dr. Witolda Staniewicza ministrem reform rolnych, inż. Ignacego Boernerę ministrem poczty i telegrafów oraz porucaczem kierownictwa min. skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i min. pełnom. przy królewskim rządzie węgierskim, i min. przem. i handlu inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, po słowi na Sejm Rzplitej.

Warszawa, dn. 29 marca 1930.

Prezydent Rzplitej

(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Min. (—) Walery Sławek.

Potępienie nikczemnej napaści p. Dobrzańskiego (BB.)

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu wczorajszym Klub Narodowy przyjął jednomyślnie następującą uchwałę:

Klub Narodowy stwierdza, że poseł BBWR. Stanisław Dobrzański dokonał wczoraj na sali sejmowej po zamknięciu posiedzenia Sejmu podstępnej i haniebnej napaści na prezesa prof. Romana Rybarskiego.

Brak wystąpienia przeciwko Dobrzańskiemu ze strony klubu BBWR., Klub Narodowy uważać będzie za wyraz solidarności z nikczemnym postępkiem posła St. Dobrzańskiego.

Posłowi Romanowi Rybarskiemu

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) — Po posiedzeniu Sejmu marsz. Daszyński przyjął przedstawicieli prasy i w obszerniej rozmowie przedstawił okoliczności, towarzyszące sobotniemu posiedzeniu.

Daszyński przedstawił przed obstrukcją, która może wyłączyć parlament i zmusić ludność do szukania rozstrzygnięcia gdzieindziej.

Posiadał on wszelkie podstawy konstytucyjne do zwołania posiedzenia i w rozprawie z Prezydentem spotkał się ze ściśle konstytucyjnym stanowiskiem p. Prezydenta.

Jedna rzecz przykra jeszcze mi się nasuwa — mówił marsz. Daszyński — Muszę wyrazić ubolewanie, że po zamknięciu posiedzenia rozegrała się scena, którą jednak muszę położyć na karb jednostek, uważających obelgi za argument polityczny.

Dalej marszałek oświadczył, że p. Jan Piłsudski przestrzegał go przed posiedzeniem, ale na prośbę marszałka obiecał pomówić z klubem B B i klubowi temu wytłomaczyć stanowisko marszałka.

W sprawie sobotniego posiedzenia u marszałka nie interwenjowało żadne stronnictwo.

Co do sprawy rozwiązania parlamentu, to propozycję tę marsz. Daszyński przedstawił Prezydentowi jeszcze w dn. 3 listopada. (w)

Równocześnie Prezydent Rzplitej podpisał odpowiednie dekryty nominacyjne poszczególnych ministrów oraz kierowników ministerjów.

O godz. 19.15 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Utworzony w dniu wczorajszym gabinet jest zatem gabinetem Bartla V tylko bez Bartla i Dutkiewicza. Zaszły w nim dwie zmiany. Przedewszystkiem ponownie powołano Cara jako min. sprawiedliwości, ale szczególnie znamienna jest okoliczność, że dotychczasowy tytolelni min. przem. i handlu p. Kwiatkowski objął tylko kierownictwo ministerjum. Fakt ten był niezwykle szeroko komentowany w kołach politycznych.

Po zerzezeniu się misji tworzenia gabinetu przez p. Jana Piłsudskiego o godzinie 13.15 został wezwany na Zamek p. Walery Sławek, a w konferencji wziął również udział min. Józef Piłsudski. O godz. 15 p. Sławek otrzymał misję.

Rozmowy prowadził Sławek od godz. 16 do 19. O godz. 19 Prezydent podpisał listę, o godz. 19.15 nastąpiło zaprzysiężenie gabinetu a o godz. 19.20 Prezydent podpisał zarządzenie o zamknięciu sesji Sejmu.

W kołach politycznych gabinet ten został potraktowany jako gabinet walki jeszcze ostrzejszej niż prowadził gabinet Światłowski. (w)

Klub Narodowy składa wyrazy głębokiej czci. (w)

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Około godz. 19.30 ukazał się komunikat następujący:

PPS., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, Piast, Ch. D. i NPR uznały napad p. Dobrzańskiego na pos. Rybarskiego za bezpodstawną formę ujawniania nienawiści politycznej i za krok sprzeczny z pojęciem o honorze.

Wyżej wymienione kluby spodziewają się, że klub BBWR zareaguje na postępek p. Dobrzańskiego.

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł.) Pos. Rybarski skierowuje sprawę napadu p. Dobrzańskiego na drogę sądową. (w)

„Polonia Restituta” dla Tafta

Nowy Jork, 29. 3. (PAT.) Ambasador Filipowicz wręczył wdowie po b. prezydencie Taftie krzyż „Polonia Restituta”, nadany zmarłemu przed 5 laty.

Orderu tego nie można było doręczyć dopóki Taft piastował urząd najwyższego sędziego. Po rezygnacji z tego urzędu, znowu nie pozwolili na to choroba.

Wręczając zaszczytne odznaki, ambasador podkreślił wdzięczność Polaków za udział Tafta w uroczystych odsłonięciach pomników Kościuszki i Pułaskiego oraz w otwarciu kolegium polskiego związku narodowego.

W pociągu Broadway Limited

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, w marcu.

Pensylwania Station w Nowym Jorku pod względem przepychu i celowości swych urządzeń zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie.

O olbrzymich rozmiarach stacji, o ilości wyprawianych codziennie pociągów, o tłumach przyjeżdżających i odjeżdżających pasażerów napisano już tak wiele, że powtarzanie tych ogólnie znanych rzeczy byłoby zupełnie zbędne. Raczej opiszę specjalny pociąg pospieszny t. zw. Broadway Limited, wysyłany przez pensylwańskie tow. kolejowe jako pociąg konkurencyjny dla słynnego Twentieth Century Flyer (szybkobiegacza 20-go stulecia), który ciągle jeszcze jest chlubą tow. kolejowego New York Central.

Przypatrzmy się więc temu pociągowi. Zajeżdża właśnie przed peron w pełni swej okazałości. Przed drzwiczkami każdego wagonu stoi murzyn w ciemnoniebieskim mundurze. Kontroluje on bilety i pilnuje, aby walizy pasażerów dostały się na właściwe miejsca. Miejsca są numerowane, każdy podróżny otrzymuje wygodne siedzenie a o stanie w przejściach i korytarzach nie ma nawet mowy. Przed wejściem do każdego wagonu leży też wielki dywan, ponieważ na peronie podróżni spędzają ze swymi krewnymi lub przyjaciółmi ostatnie chwile przed odjazdem a gdyby dywana nie było Amerykanki w jedwabnych pończoszkach i lekkich trzewieczkach mogłyby się przeziębć.

Wagony są stalowe, długie jak cygara, doskonale wymyte, błyszczące. Stał dając przyjemne złudzenie, że „nawet w razie gdyby się coś stało” — wagon nie rozbije się ani spali, lecz najwyżej zrobi kilka koziołków i zleci gdzieś z nasypu. Ostatecznie dla pasażerów wystarczy nawet i to, gdyż pociąg pędzi z przeciętną szybkością 75 km. na godzinę, która miejscami dla wyrownania zwolnień na zakrętach, postoiów na stacjach itp. — musi dochodzić nawet do 100 km.

Pociąg składa się z ośmiu wagonów. Pierwszy za lokomotywą jest bagażowy, w którym przy pięknej biurku na wygodnym skórzanym fotelu siedzi urzędnik. W czasie jazdy podróżny może przejść do tego wagonu i wyjąć lub włożyć do swego bagażu co tylko zechce.

Drugi wagon to „Club car” — wagon klubowy, przeznaczony głównie dla mężczyzn. W przedniej części wozu znajduje się golarz, którego pokój włożony jest białymi kaflami i zaopatrzony w specjalne rozkładane fotele, gdyż golenie odbywa się tu w pozycji leżącej. Golarz ten ma tak wielką wprawę, że nie zatnie, mimo iż pociąg pędzi z nadzwyczajną szybkością. Ten sam golarz w ciągu nocu zajmuje się czyszczeniem i odprasowywaniem ubrań lub kapeluszy. Środkowa część wagonu przeznaczona jest na klub. Stoją tam stoły z papierem listowym, kopertami i blankietami telegraficznymi, które otrzymuje się za darmo. Resztę wolnego miejsca wypełnia 20 skórzanych foteli klubowych.

Dalsze dwa wagony są osobowe z przejściami w pośrodku wozu. W każdym wagonie znajduje się murzyn, który go obsługuje. Gdy pociąg opuści stację, murzyn zmienia granatową liberję na białą bluzę ze złotemi guzikami i czeka wezwania pasażerów. Jeśli ktoś chce napisać list lub zagrać w kartę, naciśka guzik elektrycznego dzwonka a po kilku sekundach zjawia się służący murzyn i pyta uprzejmie: Did you call — sir? Czy wołał mnie pan?

Murzyn ten czyszczy ubranie i obuwie, przynosi oranżadę lub lody. Nie widać go ani słysząc, ale na odgłos dzwonka zjawia się natychmiast i staje gotów do

wszelkich posług. Gdy pociąg zbliża się do stacji, zmienia on znów bluzę na liberję, nakłada czapkę, zbiera pakunki tych osób, które wysiadają, i skoro tylko pociąg się zatrzyma, otwiera drzwiczki i ustawia przed niemi schodki, aby panie nie potrzebowały zeskakiwać na niski peron. Wszystko to odbywa się szybko, bez zamieszania i hałasu.

O godz. 9 wieczorem murzyn przygotowuje łóżka i pokrywa je czystą pościelą.

Na przodzie i z tyłu wagonu znajdują się przedziały dla rodzin z dziećmi. Oprócz tego jedna toaleta dla kobiet i jedna dla mężczyzn.

Pozostała część wozu zajmuje niewielki przedziałek ze skórzaną kanapą i krzesłami, gdzie schodzą się palące tytoniu na papierosa i pogawędkę, gdyż palenie w ogólnym przedziale jest wzbronione. W przedziale tym znajduje się również pięć niklowanych umywalni i jedna muszla do płukania ust lub mycia zębów a na półeczce piętrzą się stosy czystych ręczników.

W korytarzu znów umieszczone jest naczynie z wodą do picia, w lecie specjalnie chłodzoną. Obok leżą higienicznie opakowane papierowe szklanecki.

Za wagonami osobowymi następuje wagon restauracyjny i dwa wagony sypialne.

Najciekawszy jest jednak wagon ostatni — „observation car” — czyli wóz turystyczny. W tyle jego znajduje się wielka platforma z kilkoma wygodnymi siedzeniami i okryciami na nogi. Poza stała oszklona część wagonu tworzy coś w rodzaju zimowego ogrodu. Ustawione są tam ruchome fotele, małe stoliki na gazety i niskie lampki z pięknymi abażurami. Dalej znajduje się oddział „manicury i pedicury” jak również przedział wypoczynkowy dla kobiet i do zabawy dla dzieci. Oprócz tego przysięg z ciepłą i zimną wodą.

W rogu zaś tego wagonu siedzi sekretarz pociągu, który bezpłatnie wykonuje następujące czynności: przyjmuje i wysyła depesze, pisze listy na maszynie, oraz załatwia wysyłkę bagażu do różnych miejscowości i hoteli. Przed odjazdem z Nowego Jorku i natychmiast po przyjeździe do Chicago łączy się telefonicznie z miastem i każdy podróżny może z wagonu rozmawiać ze swymi znajomymi lub załatwiać interesy.

Oprócz murzynów w każdym wagonie znajduje się dwóch konduktorów. Jeden kontroluje bilety jazdy a drugi opłaty za łóżka. Są to ludzie starsi, ubrani w niebieskie mundury, bardzo grzeczni i uprzejmi a z każdego ich ruchu i odezwania się widać, że traktują podróżnych jak swych klientów.

W całym pociągu niema żadnych nakazów ani zakazów, nikomu nic się nie zabrania ani niczem nie grozi. Wszystko technicznie kulturą i uprzejmością.

Maszynista ma umieszczoną przed sobą na lokomotywie tabliczkę z napisem „przedewszystkiem starym się być punktualnym, następnie bacz, abyś nie uszkodził pasażerów a wreszcie uważaj na sygnały, aby nie narazić pociągu na niebezpieczeństwo. Gdybyś zaś musiał dwa powyższe przepisy poświęcić na rzecz trzeciego, to pamiętaj, że na pierwszym miejscu należy umieścić bezpieczeństwo podróżnych.”

W ten sposób jeździ się na kolejach amerykańskich! B. Z.

Zwolenie p. Hanau

Paryż, 29. 3. (PAT.) P. Hanau została zwolniona z więzienia za kaucją 800 tys. fr.

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

183)

Po wypędzeniu Niemców w lutym roku 1920 rząd polski domnę rozparcelował, a ośrodek jej sprzedał pani Krystynie Kojalłowiczowej, która też opuszczoną polską sadybę możliwie wyrestaurowała i w niej się osiedliła wraz ze swoją rodziną, koszarowy gmach niemiecki przeznaczając na szkołę ogrodnictwa dla dziewcząt okolicznych.

Dwa lata zmagala się z życiem na nowej placówce i znużona ciężką pracą odeszła w zaświaty, powierzając opiekę nad ukochaną ziemią i szkołą najstarszej córce, Katarzynie.

Majątek wprawdzie był własnością Baśki, ale też Katarzyna, wiedząc dobrze, dlaczego tak było, nie rościła

W kraju i w świecie

Polska i Niemcy

Do dobrych znawców stosunków polsko - niemieckich w Niemczech należy p. F. W. von Oertzen, który od szeregu lat zajmuje się tym działem polityki w „Vossische Zeitung”. a także od czasu do czasu i poza tem pismem Ogłosił on obecnie — jak już donosiliśmy, — z powodu zawarcia ostatnich umów polsko - niemieckich, obszerniejsze i zasadnicze rozważania o samych podstawach tych stosunków („Voss Ztg.” z 22 i 26 marca b. r.) pisane spokojnie, rzeczowo i szczerze, tak, że nawet, jeśli się ma zupełnie inny pogląd ostateczny i jeśli się jego sposób patrzenia uważa za jednostronny, trzeba uznać uczciwość jego rozważań. Podobnie jak inny poważny znawca tych spraw prof. Otto Hoetzsch oświadczył w styczniu b. r., także na tle rokowań i umów polsko - niemieckich, ze stanowiska zapatrywających prawicy niemieckiej, dochodząc do wniosku, że za targ polsko - niemiecki należy utrzymać w narastaniu aż do chwili, gdy możliwe będzie wysunięcie sprawy granic, oświadczył je obecnie p. v. Oertzen ze stanowiska demokratycznej lewicy niemieckiej i wskazuje inny sposób, niż narastanie sporów, który ma doprowadzić do... tego samego celu wysunięcia sprawy granic.

Podstawę nieufności i tarć z Niemcami po polskiej stronie widzi p. v. Oertzen w następującym stanie rzeczy:

„Nowe zbudowanie państwa polskiego wskutek załamania się wszystkich trzech mocarstw rozbiorczych oczuwa Polak z jednej strony jako pewnego rodzaju nagrodę za uparte trwanie w narodowej kulturze i idei państwa polskiego, ale z drugiej strony świadom jest on także tego jednego w swoim rodzaju przypadkowego zbiegu okoliczności, któremu nowe swe państwo musi ostatecznie zawdzięczać. Brak własnego i ostatecznie rozstrzygającego wysiłku zbiorowego całego narodu, celem osiągnięcia samodzielności, pozostawił jakby uczucie niepewności wobec dawniejszych mocarstw władających, a z pośród nich szczególnie wobec Niemiec. Siły narodowej Polski nie przeszły jeszcze przez próbę i dowód przeciw Niemcom... Bardzo wielu z pośród tysięcy wykształconych w wyższych szkołach Polaków, którzy uczyli się w Niemczech, znają i cenią ale też i boją się niemieckiej kultury, gdyż czują się wobec niej tak czy owak w niższości, chociaż właśnie wykształcony Polak, niezależnie od stanowiska wewnątrzno - politycznego, żywi wyraźną dumę ze starej i bogatej w tradycje kultury polskiej... Znajomość kultury niemieckiej w połączeniu z pamięcią o niemieckiej polityce marchii wschodniej przed wojną, wraz ze wspomnianym brakiem istotnej próby sił, są głównymi czynnikami uczuć przeciwnego Polaka wobec Niemiec.”

Pogląd ten, wyrażony w sposób nie-drażniący, choć bardzo daleko idący w swych myślowych znaczeniach, nie wymaga może odparcia, ale raczej równie spokojnego uzupełnienia, które będzie samo przez się odparciem przez wprowadzenie pominiętych tam, a pierwszorzędnych czynników innych.

1. Polacy widzą wprawdzie rzeczywistość we wskrzeszeniu państwa nagrodę za wytrwanie w narodowości (które nie było wcale łatwe i samo przez się dużo świadczy o narodowej wartości) i uznają pomyślny zbieg okoliczności dziejowych (który jednak był tylko, jak

przyływ i odpływ, drugą stroną zjawiska bardzo znówu niepomysłnego zbiegu okoliczności w chwili rozbiorów), ale widzą w niem przedewszystkiem zupełnie prawidłowe dojście do praw przyrodzonych sił narodu, tysiącletniego istnienia państwa, sprawiedliwości dziejowej, a to są czynniki, które zaiste dają dzisiejszemu narodowi polskiemu najwyższą jaką może istnieć pewność sumienia i wiążą w dobrą sprawę własną.

2. Tylko na podstawie znacznego i bardzo dowolnego ograniczenia pojęcia wysiłku zbiorowego w walce polsko - niemieckiej do rozstrzygnięcia na polu bitwy można mówić o tem, że nie było takiego wysiłku polskiego. Czy tam nie wiedzą, że codzienna troska Prus, czy to v. Bismarcka, czy to v. Bülowa było pocucie, że stoja wobec wysiłku zbiorowego narodu polskiego w zaborze pruskim i oparcia go o całość narodu, o którą rozbijają się najpotworniejsze wysiłki potęgi niemieckiej? Czyż tam nie wiedzą, że w czasie wojny światowej naród polski, który nie miał wszak możliwości być państwem w wojnie uczestniczącym, jednak nie tylko krwią i ofiarą złożył dań swą także i temu przełomowi dziejowemu, po licznych krwawieniach za wolność poprzednich, ale także i przedewszystkiem oporem przeciw Niemcom i ich rachubom politycznym stworzył w tej wojnie służbę własnej sprawy?

3. Polacy nie lękają się wcale kultury niemieckiej, którą cenią i podziwiają w przejawach na to zasługujących, a która nigdy nie była dla nas groźna i nie musiała nas wynaradawiać, ale z nieufnością patrzy na napór niemiecki, który od stuleci dobrze znamy, oraz na zbrojenia Niemiec na sposobną chwilę, na których sami Niemcy także, a nie na swej kulturze, budują nadzieje nowych zaborów.

4. Pamięć o przedwojennej niemieckiej polityce ucisku na ziemiach wschodnich wzmożona jest przekonaniem, że wojna duszy niemieckiej, która albo się w tem lubowała albo przynajmniej znosiła tę dzikość pruską, wcale nie zmieniła lub nie zmieniła dostatecznie, jak świadczy cały nastrój Niemiec dzisiejszych i co także sami Niemcy nieraz stwierdzają.

Chyba i w Niemczech bezstronni ludzie nie będą mogli nie uznać prawdy i ważności tych czynników, uzupełniających bardzo poważnie obraz niepokojów polskich, nakreślony przez p. v. Oertzen.

Podstawę nieufności i tarć z Polską po niemieckiej stronie widzi zaś p. v. Oertzen w takim stanie rzeczy:

„Uczuciowemu nastawieniu polityki polskiej wobec Niemiec i wszystkich Niemców odpowiada wprawdzie inaczej urobiona, ale wcale nie przyjaźniejsza umysłowość po niemieckiej stronie... Przedewszystkiem pewne, na dużej nieświadomości historycznej i kulturalnej oparte, lekceważenie Polski, pierwotnie napół ze współuczuciem, ze strony przeciwnego Niemca, a powtórne pewne duchowe oburzenie o to, że właśnie temu narodowi powiedło się zadać powalnym Niemcom najboleśniejsze rany przez utratę obszarów... Całkowite wyłączenie prawa stanowienia narodów o sobie w sprawie Poznańskiego i Prus Wschodnich wywołało w Niemczech olbrzymie rozgoryczenie, a nawet tam, gdzie roszczenia Polski były tak mało uzasadnione, że nie można było ominąć

Skinol

do przebarbowania obuwia



głosowania ludności, starano się po polskiej stronie stworzyć fakty dokonane nie bez powodzenia, jak w powstaniach górnośląskich... W Niemczech powstało uczucie, że Polska nie chce się zadowolić roszczeniami uzasadnionymi etnograficznie, ale chce wyzyskać dowoli pomyślną sposobność polityczną...

I tutaj znówu niezbędne są pewne uzupełnienia.

1. Słusznie p. v. Oertzen łączy lekceważenie Polski i Polaków w Niemczech z oburzeniem Niemców na odzyskanie przez Polskę niepodległości i ziem własnych. Niemcy nie umieją jeszcze tego zrozumieć, że Polska ma do swego państwa, swej ziemi, swej przeszłości, swego narodu takie same prawa jak Niemcy. I dlatego oburzają się na uczucia w Polsce, które sobie za obowiązek poczytują.

2. Poznańskie i Pomorze oddano obecnie Polsce bez głosowania ludności i to wydaje się dziwnym Niemcom dzisiejszym A czy Fryderyk II i Fryderyk Wilhelm II zabierali Polskę te jej odwieczne ziemie na podstawie głosowania ludności? Albo czy głosowanie na Górnym Śląsku i na Mazurach, pod naciskiem osadzonych tam wpływów niemieckich, nie było niesprawiedliwością dla Polski, której należał się zwrot tej ziemi? Wszak to właśnie powinni sobie uczciwie myślicy Niemcy powiedzieć.

Niepodobna nie stwierdzić, że załe Niemiec w stronę Polski oparte są na niesprawiedliwej ocenie praw własnych i praw innych narodów.

Przyszłość ukazuje p. v. Oertzen w takim świetle:

„Stan rzeczy prawny dla sprawy granic nie ma rozstrzygającego znaczenia... Dla niemieckiej polityki wschodniej mniej ważną będzie rzeczka rozprawiać o sprawie granic, lub wytaczać ją na międzynarodowym gruncie, jak powoli w mniemaniu świata torować drogę uznaniu, że granice polsko - niemieckie nie mogą być stanem trwałym... Gdy takie pojęcia się stworzy, to niewątpliwie można będzie pewnego dnia wyzyskać zbieg okoliczności europejskich lub światowych w duchu polityki niemieckiej...”

Trudno chyba oczekiwać, aby w Polsce uważano takie pojęcia i takie dążenia za uspakajające. Niemcy przygotowują świat na zmianę granic i czekają na sposobność wymuszenia jej. Oto szczerą myśl przedstawiciela Niemiec demokratycznych. Właśnie wiemy, że tak jest, oraz właśnie to wywołuje nasz odpór, który chyba więcej ma za sobą sprawiedliwości i lepiej służy pokojowi niż zaborczość Niemiec w nowoczesnych nawet nie osłonkach, ale przybraniach.

Stanisław Stroński.

Lwica w lesie

Paryż, 29. 3. (AW.) Z Tułuz do noszą, iż w okolicach Cahors jeden z mieszkańców natknął się w lesie na lwicę. Włóścianin przerażony uciekł. Zandarmerja wszczęła obławę. Jak się zdaje lwica uciekła z wędrownego cyrku.

stwa zajmował się Andrzej Baryłka, dawny ekonom, włodarz, rządca. plenipotent i totumfakti rodziny Kojalłowiczów, dziś oficjalnie tutaj przez służbę folwarczną zwany „panem Spektorem”.

Wprawdzie „spektor” Baryłka też nie gospodarował samodzielnie, bo zwierzchnią nad nim władzę sprawował dziadus Kojalłowicz, ale ten właśnie fakt, miast pomagać w rozwoju gospodarstwa rolnego Soplicowa, hamował je, bo dziadus znał tylko stare metody, a trochę przyćmił i leniwy Baryłka tak dziadusiowi za to bakę świecił, że para tych starszuchów czuła się ponad wszystkich mądrą i wszechpotężną w sprawie zarządu dóbr Soplicowo.

W ostatnich dopiero czasach Baśka, zwana znów w rodzinie Aśką, wywojowała sobie oborę i to za wstawiennictwem cieszącego się wielkimi względami dziadusiów Dobieckiego, który, jako fachowiec, wiele jej w zorganizowaniu mlecznego gospodarstwa dopomógł.

Oczywiście chodziło tu przede wszystkim o to, żeby starszuchów nie obrazić, to też nie mało nakłopotaly się nieraz Asia i Aśka, chcąc przeprowadzić takie w gospodarstwie rolnym ulepszenia, jakie dla dziadusia i Baryłki zdawały się wymysłem niedowierzonych mózgów.

Szczęściem babusia, mając zaledwie lat 75, a więc o cale dziesięć lat młodszą od dziadusia — nie tylko rozumiała nowoczesne potrzeby, ale i większe miała zaufanie do rządów Asi, niż do poglądów na gospodarstwo Baryłki, który — uchojaj Boże — jak gospodarował u Kojalłowiczów na Litwie, choć człowiek był uczciwy, religijny i dobry.

— Ale cóż, pani, stary kawaler i od ałembikówki nie stronął — wydawała niekorzystną opinię starszucha. — A nazwisko Baryłki — chichotała pocieszenie. — To już tak i lepszego nie można było dla niego znaleźć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

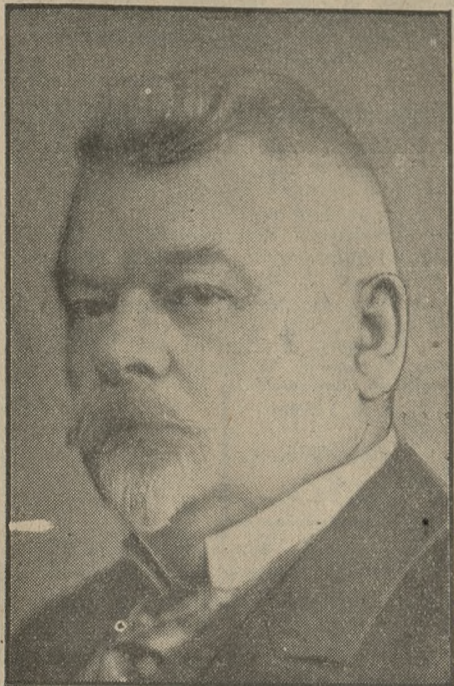
Walne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Prezesem wybrano jednogłośnie p. Sew. Samulskiego

Wczorajsze plenarne zebranie poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej zgromadziło niemal wszystkich członków sekcji handlowej i przemysłowej. Zebranie zajął wiceprezes Izby p. Robiński uczczeniem pamięci zmarłego pierwszego prezesa dr. Pernaczyńskiego. Zgromadzeni wysłuchali przemówienia stojąc. Jednocześnie uczczono pamięć zmarłego radnego Izby śp. Norbera Fawłowskiego.

Defetyzm — Traktat handlowy

Przystępując do porządku obrad, wiceprezes Robiński stwierdził, że sfery gospodarcze muszą obecnie w pierwszym rzędzie przeciwstawić się zgubnemu defetyzmowi. Bezwzględnie trzeba ustrzec się mniemania, jakobyśmy już padli ofiarami katastrofy, choć sytuacja



Seweryn Samulski,
prezes poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej.

gospodarcza jest bezwzględnie nie-
zwykle poważna i zastrzona. Zastrzo-
na została do ostateczności egzekucjami
podatkowymi, protestami wekslowymi i
upadłościami solidnych firm. Przechodząc
do wydarzeń dni ostatnich, mówca
stwierdził, że traktat z Niemcami sta-
je się niejako probierzem konkurencyj-
ności przemysłu polskiego z niemiec-
kim. Wojna celna wysłała nam na do-
bre. Obecnie zaś przemysł będzie mu-
siał spotęgować czujność, zwiększyć
sprawność, stanąć na jeszcze wyższym
poziomie. Trudno teraz przesądzać o na-
stępstwach traktatu handlowego, niesie
on bowiem plusy i minusy. Nie ulega
jednak wątpliwości, że traktat przyczyni
się do ożywienia obrotów handlowych
pomiędzy sąsiadującymi krajami.

Roczna działalność Izby

Przystępując z kolei do omówienia
działalności Izby, wiceprezes przedsta-
wił pracę biur, zabiegając o prace, zwi-
ązane z reformą podatku obrotowego,
uzgodnienie stanowiska Izby odnośnie
do podatku wyrównawczego itd. Izba
zajmowała się aktualnym zagadnieniem
ruchu budowlanego, wysunęła swe wnio-
ski odnośnie do rządowej polityki zbo-
żowej, stojąc na stanowisku niedopusz-
czalności etatyzowania handlu zbożem.
Izba prowadzi ożywioną działalność wy-
dawczą. Kończy się księgę adresową
przedsiębiorstw handlowych i zakła-
dów przemysłowych i kontynuuje wy-
dawnictwo encyklopedii handlowej: na
maszynie drukarskiej znajduje się na-
grodzona na konkursie Izby praca o ak-
tywizacji naszego bilansu handlowego
itd. W ciągu ostatnich tygodni dobiegła
do końca rozbudowa gmachu Izby.
Doprowadzono pod dach budynek Wyż-
szej Szkoły Handlowej a obecnie toczą
się pertraktacje co do sfinansowania u-
rządzeń wnętrza i pokrycia pilnych, a
zalegających płatności.

Sprawy, związane z zamknięciem i
przesunięciem budżetowym, referował
obszernie dyr. Izby, p. dr. Waschko; po-
czem przewodniczący komisji rewizyj-
nej p. dyr. Sikorski wniósł o udzielenie
absolutorium.

Po dłuższej dyskusji, podczas której
wypowiedziano się za odłożeniem gene-
ralnej debaty nad działalnością Izby w
r. 1929 do następnego zebrania, zgroma-
dzeni udzielili pokwitowania.

Wybór prezesa Izby

Z kolei na porządek obrad wszedł
punkt, oczekiwany w wielkim napię-
ciu, mianowicie wybór nowego prezesa
Izby. W tajnym głosowaniu jednogłośnie
prezesem wybrano p. Seweryna Sa-
mulskiego, prezesa Rady nadzorczej
Banku Związku Spółek Zarobkowych
w Poznaniu oraz S. A. H. Cegielski. Wy-
bór nowego prezesa przyjęło hucznymi
oklaskami.

P. prezes Samulski, dziękując za po-
wierzenie mu zaszczytnej godności, ja-
ko następcę po trwale zapisanym w pa-
mąci wszystkich śp. dr. Pernaczyńskim
stwierdził, że obejmuje spadek uregulo-
wany.

Moje wyznanie gospodarcze — mó-
wił p. prezes — jest następujące: są w
Polsce grupy ludzi, którzy wszyscy ma-
ją prawo do równego traktowania. Au-
tonomia gospodarcza, która skupia się
w naszych rękach, nie upoważnia nas
do pomijania interesów innych warstw
społeczeństwa, zarówno rolnika, robot-
nika jak i spółdzielczości. Rozumiemy
nasz obowiązek obywatelski i stąd z
równą życzliwością odnosimy się do
wszystkich warstw. Koła gospodarcze
przez długi czas oczekiwały na zawar-
cie traktatu handlowego. Chwili tej wy-
czekiwano z pewnym lękiem, a teraz
mamy tego straszaka przed drzwiami

Dla polskiego przemysłu i handlu nie-
bezpieczeństwo, płynące z traktatu han-
dlowego, byłoby bardzo wielkie, gdyby-
śmy siedzieli z założeniami rękami. Mu-
simy czujnie baczyć na poczynania na-
szego kontrahenta, aby w razie niebez-
pieczeństwa załamania naszego życia go-
spodarczego, móc wczas przeciwdziałać.
Najgroźniejszym momentem, jaki za-
wiera traktat, jest prawo osiedlania się
agenta i pośrednika niemieckiego w kra-
ju. Zasadniczo wystarczałoby zupełnie,
gdyby Niemcy korzystali z uprawnień
wolnego importu. W ten sposób mają
możliwość obsyłania Polski swoimi pro-
duktami. Natomiast niedopuszczalne
jest zalewanie nas ludźmi, reprezentu-
jącymi ten przemysł. Mają oni bowiem
zastąpić kupca polskiego, spychając tem
samem handel krajowy ku ruinie.

Mocne w treści i w formie przemó-
wienie przyjęło zgromadzenie gorącym
aplauzem.

Dalsze punkty porządku obrad

W dalszym ciągu obrad rozpatrzone
i przyjęto poprawki do statutu, zmiany
w preliminarzu budżetowym na r. 1930
oraz powzięto decyzję, ustalającą wyso-
kość opłat manipulacyjnych za czynno-
ści biur Izby.

W wolnych głosach znalazły od-
dźwięk poglądy szerokiej kół kupiec-
twa i przemysłu, cierpiących dotkliwie
z powodu niedomagań naszego ustawo-
dawstwa podatkowego, a p. prezes Ma-
jeczak zwrócił uwagę na wzrost nadzo-
rów sądowych oraz coraz liczniej po-
wtarzające się wypadki nieuczciwego po-
stępowania dłużników z wierzycielami.

Polski film dźwiękowy

Rok 1929 jest dla całego świata ki-
nowego datą historyczną, niemniej
może ważną niż krok, w którym poraz
pierwszy pokazali w Paryżu bracia
Lumiere obrazy ruchome. Powód —
film dźwiękowy.

Narodził się w Ameryce, która
przystąpiła do jego produkcji „pełnym
gazem”, doskonaląc się z każdym
dnem i w rezultacie poczęła zawoju-
wać świat, wywołując wszędzie pew-
nego rodzaju rewolucję. Dziś Ameryka
nastawiona jest wyłącznie na produk-
cję „dźwiękowców”, podobny objaw
notują w Anglii, Francji i Niemczech.
Film niemy przeżywa się, ustępuje z
placu pokonany, nie mogąc pod żad-
nym względem dorównać swemu sil-
nemu rywalowi.

Nie będziemy się jednak zagłębiać
w znaczenie filmu dźwiękowego. Pozo-
staje fakt, że jest doniosłą rewelacją,
że kroczy zwycięsko po ekranach. Ki-
na dźwiękowe powstają jak grzyby po
deszczu, tłumnie ściągając publicz-
ność, która teraz słyszy już oryginal-
ny głos lub śpiew swych pupilków, no
i — przede wszystkim — ogląda film
wyposażony w pierwszorzędną, ściśle
do akcji dostosowaną ilustrację mu-
zyczną.

Jak zareagował na ten przewrót w
świecie kinowym polski przemysł fil-
mowy?

Długo było głucho. Ekrany polskich
kin zalała fala amerykańskich filmów

dźwiękowych i zapanowała wszech-
władnie, tamując dostęp produkcji in-
nych krajów, nie mówiąc już o rodzi-
mej. Nasi przemysłowcy filmowi zajęli
stanowisko wyczekujące. Słuchali,
przyglądali się, podpatrywali zagranic-
ą, badali grunt, zaglądali do nie-
zawsze pełnej kiesy, aż wreszcie doszli
do przekonania, że Polska nie może
dłużej czekać i że ma dosyć danych,
aby stworzyć własny, polski film
dźwiękowy, z mową ojczystą, nam zro-
zumiałą muzyką i z naszymi pięknymi
piosenkami ludowymi.

Znaleźli się ludzie odważni, śmiało
zaryzykowali i dzięki nim stoimy w
przededniu prapremjery pierwszego
polskiego filmu dźwiękowego.

Zapoznajmy się z genezą jego po-
wstania.

Otóż warszawska wytwórnia filmo-
wa „Heros” rozpoczęła w swoim cza-
sie realizację filmu p. t. „Moralność
pani Dulskiej”, o akcji opartej na gło-
snej sztuce Gabrieli Zapolskiej. Reży-
serem prowadził B. Nowolin, zespół ak-
torski zaś tworzą m. in.: Dela Lipiń-
ska (Hanka), Marta Flanzowa (Dul-
ska), Zofia Batorycka (Matylda
Strumpf), Anna Daszyńska (Mela Dul-
ska), Ludwik Fritsche (Dulski), Ta-
deusz Wesolowski (Zbyszko), J. Lu-
bic-Lisowski (Antek) i Adolf Dymśa
(rewirowy). Przy aparacie stał dosko-
nały zagraniczny operator Giovanni Vi-
trotti, dekoracje wykonał artysta-ma-
larz Drabik i wiedeńczyk arch. Stepa-
nek.

Kierownictwo wytwórni „Heros” po-
stało „Moralność pani Dulskiej”
zrobić pierwszym polskim filmem
dźwiękowym. Do tego tak ważnego za-
dania przystąpiono z całą sumiennos-
cią. Przedewszystkiem zaangażowano
głośnego kompozytora polskiego Lu-
domira Różyckiego, który napisał ory-
ginalną muzykę do filmu i miał pie-
częć nad jej technicznym wykonaniem.
Stronę wokalną powierzono znanym
chórom Kazury i Lachmana, oraz ar-
tystom-śpiewakom Sefanji Różyckiej
i Wiktorowi Bregy, muzyczną zaś
część odtworzyła doskonała orkiestra
warszawskiej Filharmonii pod batutą
Bronisława Szulca. Polski dźwięko-
wiec oparty jest na systemie płyto-
wym, wykonanym przez znaną w Pol-
sce firmę „Syrena-Rekord”.

Prapremjera filmu „Moralność pa-
ni Dulskiej” odbędzie się przypuszczal-
nie w najbliższych dniach równocze-
śnie w Warszawie i Poznaniu. Będzie
to wydarzenie niełada, teraz już ocze-
kiwane z wielką niecierpliwością. Ja-
kikolwiek będzie ten nasz pierwszy
film dźwiękowy, przyjmujemy go ze
szczerem zadowoleniem, dumni, że
polska produkcja filmowa nie daje się
zdystansować zagranicy, wysłała się,
aby w nowej dziedzinie, w której ma
olbrzymie możliwości rozwoju i dzia-
łania, jak najprędzej dorównać innym
i tem samem propagować polskie, te-
maty, polską muzykę i polską mowę.
O tem przede wszystkim trzeba pa-
miętać przed tem wielkim wydarze-
niem, jakie nas czeka w najbliższych
dniach.

Na warszawskim bruku

Tydzień książki

Młodzieniec z monokiem. — Packard
i Makart. — Snobizm i snobizm. —
Propaganda nowego wynalazku. —
Własne książki i czytelnia. — Sza-
lachetna blaga własnej biblioteki. —
Niech żyje szlachetny snobizm.

Warszawa, 29 marca 1930.

Szedłem w tych dniach z jednym
z starych znajomych z biura do domu.
Po drodze spotkał się bardzo ele-
gantyczny młodzieniec, z którym kie-
dyś zawarł się przypadkową znajo-
mość na jakimś raucie dobroczynnym.
Po wymianie ukłonów, młodzie-
niec, niewiadomo dlaczego, zatrzymał
się, aby nam uściśnąć ręce.

— Jakże miło mi, powitać panów —
zaczął mówić tonem niezmiernie swo-
bodnym i światowym.

— I my się cieszymy pańskim wi-
dokiem — odwzajemnił się mój to-
warzysz.

Młodzieniec, poprawiwszy sobie
monokl w oku, uśmiechnął się uprzej-
mie i zaczął paplać, jakby snując da-
lej tok swych myśli:

— Właśnie przed chwilą pożegna-
łem się z moim dalekim kuzynem
Gryf - Korabskim, który powrócił z
Japonii. Cudowny kraj, gdzie wiśnia
dojrzuwa. Nie byłam tam nigdy, ale
będę musiał kiedyś wpaść. Doradza-
łem mu, żeby sobie kupił „Packarda”,
ale on się upiera przy „Rolls-

Royce'nie”. Będę musiał pójść do cioci,
hrabiny Sałatkowskiej, by go skło-
niła na moją stronę. Ten kochany
chłopiec nie wie, co robić z pieniąd-
mi... jak to zwykle w naszej sferze...

Słuchaliśmy wywodów naszego
wytwornego młodzieńca z niezamąco-
nym spokojem. Mój towarzysz pota-
kiwał mu bardzo stanowczo.

— Ma pan rację. Poco Rolls-
Royce?! I drogi pewno i nieznany.
Jeżeli nie chce Packarda, niech sobie
kupi chociaż Makarta, albo Kossaka,
albo Wodzinowskiego. I wogóle le-
piej popierać twórczość krajową, niż
wywozić pieniądze zagranicę. Mało to
mamy fajnych polskich malarzy. Mło-
dych a świetnie się zapowiadających
można kupować za bezcen! Mogę pa-
nu nastręczyć prawdziwego Lama za
parę set złotych, albo ze starszych
Pruszkowskiego czy innych.

Naszemu młodzieńcowi monokl
wypadł z oka.

— Ależ ja mówię o samochodach —
zaprotestował w konsternacji. — Co
mnie obchodzi malarstwo.

Pożegnał się i odszedł z uśmiechem
pobłażania. Musieliśmy się mu wy-
dać ludźmi... nie zbyt „comme il
faut”.

Odszedł wytworny i elegancki, po-
prawiając monokl w oku.

Mój towarzysz strzepnął palcami.

— Byłbym przysięgł, że on mówi o
malarstwie. Skąd mogło mi przyjść
do głowy, że ten bankowy urzędnik
czyna rozprawiać będzie o luksuso-
wych samochodach.

— A dlaczego nie przyznałeś się
odrazu, że nie wiesz, co to jest
Packard?

— Nie połąpałem się, a było mi
wstyd, nie znać nazwiska głośnego
twórcy. Makart, Packard... Myśla-
łem, że to też malarz. Skąd mogłem
podejrzewać go o snobizm na tem
polu?

— Aha, snobizm! Ale i tobie sno-
bizm przeszkadzał przyznać się do
nieznajomości Packarda.

Ano tak. Snobizm jest chorobą
nie do wyleczenia. Tylko, że różne
bywają rodzaje snobizmu.

Jest snobizm i snobizm.

Nie na każdy snobizm należy się
oburzać. — Gdy mi ktoś opowiada o
cioci hrabini, kuzynce księżniczce, a
sam nosi brudne paznokcie, mimo że
zna wszystkie marki samochodów na
pamięć, to mnie szlag trafia!

Ale gdy mi pan Kielbasiński z za-
palem dowodzi wyższości Jacka Lon-
dona nad Conradem, choć niema ra-
cji i ani tego, ani tamtego nie czytał,
to mi dusza rośnie.

Bywa snobizm twórczy.

Gdy pan Kielbasiński czy pan Wa-
lenty Modras kupuje drogie, conaj-
droższe książki, każe je w skórę opa-
wiać i wystawia w swym salonie, w
oskłonęj szafie na publiczny widok,
to choćby ich nie czytał, już swoim
snobizmem podnosi kulturalny doro-
bek społeczeństwa. — Jego naiwny
snobizm jest szlachetny i godzien po-
chwaly. Jego snobizm zastawia na

niego samego podstępnie sidła. A nuż
kiedy w nie wpadnie i zacznie czytać?

Od paru dni trwa w Warszawie
„tydzień taniej książki” i gdy o tem
słyszysz, serce mi się kraje. — Dlatego
mi się kraje, że rozumiem takiego „ty-
godnia” konieczność. Jest to takie
samo zjawisko, jak kampania rekla-
mowa nowego, patentowego mydła do
prania. Trzeba ludzi przekonać o
doskonałości wynalazku.

U nas w szóstym wieku po Guten-
bergu, książkę trzeba reklamować,
jak elektrolux lub radjon! Jak cudo-
wny wynalazek!

Broń Boże, nie występuję przeciw
„tygodniowi”. Przeciwnie! Tylko
djabli mnie biorą, że taki jeden z dru-
gim Modras w monoklu wie, co to jest
Ford, Chevrolet, Durand i Packard,
a nie słyszał o Conradzie, Goetlu,
Kossowskim i Perzyńskim.

Uderz się w pierś pięścią, szlachet-
ny Poznaniu, bo nie lepiej jest tam, niż
tu. W Warszawie mało się książek
kupuje, a co drugi dom jest czytelnia,
lecz w Poznaniu i czytelnia jest mało.
A przecież książki nie tylko czytać trze-
ba, ale i kupować. Jeśli nie z szersze-
go zamilowania, to przynajmniej dla
ozdoby salonu.

Książka w domu, nawet nieczyta-
na, ratuje honor gospodarza. Uduje
za niego rozum i kulturę. Bługuje o
jego zainteresowaniach duchowych, a
w rzeczywistości przynajmniej popie-
ra rodzimą twórczość. Więc, choćbyś
nie czytał, kupuj. S. a. s.

TAVANNES WATCH CO.

TAVANNES
dokładny
wykwintny
dostępny



Wszystkie zegarki Tavannes są konstruowane z
dokładnością 1/1000 dnia. Precyzja i wytrzymałość niezwykła.

Pp 10 403-62,207

Biomalz

z tranem

dla Waszych dzieci!

BIOMALZ z tranem zawiera wielką ilość witamin i jako bezwonny i smaczny bywa chętnie zażywany przez dzieci

We wszystkich aptekach i drogeriach

Pp 10238-71,63

KALENDARZYK

Niedziela, 30 marca 1930.

Słońce: wschód 5,31; — zachód 18,22; —
długość dnia 12 godz. 48 min.

Księżyc: wschód 6,03; — zachód 18,03; —
now.

Kal. rz.-kat.: Aniela Wd.; jutro Balbina.
Kal. słow.: Szukosław; jutro Dobromir.

Zebrania

- Dziś o 11 Zw. Pracowników Fliskarskich walne zebr. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
- o 11 Zjedn. Podmistrzów Budowl. u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
- o 11 Tow. Czechowej Czeladzi Stolarskiej w salce OO. Franciszkanów;
- o 16 Katolicka organizacja robotnicza w Górczynie (ogólne zebr. robotników katolickich celem założenia towarzystwa) — w lokalu schroniska, ul. Bosa;
- o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
- o 18 Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary (Fara) zebranie misyjne w Domu Królowej Jadwigi (m. in. odczyt wygłosi ks. prow. Kowalski);
- o 19 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w sali OO. Jezuitów;
- Jutro o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda) u p. Dejl ul. Fabryczna narożnik ul. Gen. Prądzyńskiego;
- o 20 Kat. Koło Pań walne zebr. w Do-

mu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym, ul. Ratajcza;

Różne

- Dziś o 9 uroczysta wotywa w Kolegiate Farniej z okazji zjazdu delegatów Tow. Powstańców i Wojaków;
- o 10 urocz. naboż. w Kolegiate Farniej z okazji 10-lecia Ligi Katolickiej;
- o 12 z okazji 10-lecia Ligi Katolickiej — Akademia Papieska w auli Uniwersytetu Pozn;
- o 12 otwarcie wystawy Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, pl. Wolności 12;
- o 12 otwarcie wystawy „Niezależnych” Zw. Wlkp. Art. Plast., pl. Wolności 14a;
- o 17 z okazji Tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej herbatka - bridge w Palais Royal;
- o 18 Drużyny Harcerskie im. Ks. Józefa Poniatowskiego — wieczornica w sali amarant, ul. Słowackiego 19-21;
- o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Tum-wieczornica w Domu Kat. na Śródec);
- o 20 Związek b. Wychowanek S. S. Urszulanek — herbatka w klubie ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27;
- Jutro o 20 wieczór humoru w Esplanadzie (z okazji Tygodn. Macierzy Szkolnej w Gdańsku);

Wykłady — odczyty

- Jutro o 20 w archiwum ul. Lubrańskich 1 ks. Warmiński: „Nadprzyrodzony charakter Starego Testamentu”;
- o 20 w Bibliotece Uniwers. — red. Kattelbach z Berlina: „Zagadnienie narodowościowe w Europie powojennej”;

Nocna służba aptek

- Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, plac Sapieżyński 1. — Apteka pod Eskulapem, plac Wolności 13. — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75. Apteka Chwaliszewska, ul. Chwaliszewo 76
- Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22.
- Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47.
- Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda 96.
- W innych dzielnicach miasta apteki tamtejsze.

Pogrzeby

- Dziś: Śp. Rozalii z Maciejewskich Chojnickiej o godz. 16,30 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Agnieszki Chojnickiej o godz. 17,30 z kapł. cment. Farnego.

Miasto Poznań a kultura narodowa w teatrze

W niedługim czasie nasza rada miejska ma zdecydować, czy miasto Poznań będzie tak jak dotąd przyczyniało się do szerzenia kultury narodowej przez Teatr Polski, czy też opieki nad polskim dramatem i polską komedią w tym teatrze się zrzeka, a postanawia oddać wykładać fundusze miejskie wyłącznie na operetkę, balet i operę w Teatrze Wielkim.

Jest to sprawa bardzo poważna. Idzie o jedną z jednej strony o kulturę teatralną naszego miasta, z drugiej o jego prestige i stanowisko między stolicami dzielnicowymi.

Nie wiadomo, dla czego rada miejska uchwaliła kredyt na operetkę, balet i operę od razu na cały rok budżetowy 1930-31 a dla dramatu i komedji przyznała fundusze tylko do września, rezerwując sobie ostateczne rozstrzygnięcie na najbliższy czas.

Wobec miliona zgór, jaki pochłonie operetka i opera w roku budżetowym 1928-29, jak to z budżetu wiadomo koszt dramatu i komedji jest tak mały, że względy oszczędnościowe wogóle w rachubę nie wchodzi, zwłaszcza gdy się zważy, że jakąś subwencję gotówkową miasto i tak będzie musiało przyznać Teatrowi Pol-

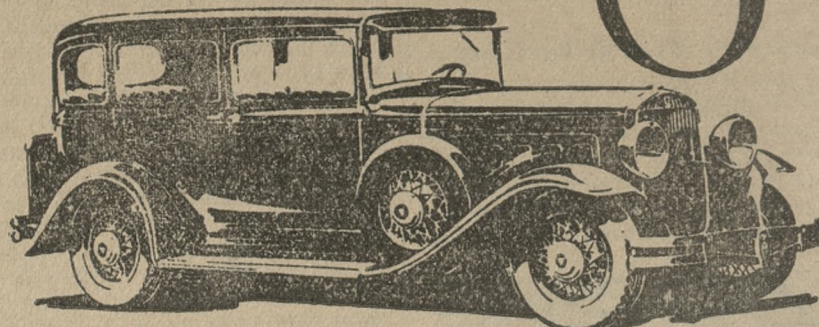
skiemu, chociażby go „odmiasztowało”. Spółka bowiem Teatru Polskiego oraz stowarzyszenie „Pomoc”, które subwencjonowały tę instytucję przed wojną, dzisiaj czynić tego nie mogą dla braku dochodów. W dodatku remont gmachu przed Wystawą pochłoniął w roku przeszłym 650 000 złotych, tak że o podtrzymaniu teatru z tej strony mowy być nie może.

Tę samą sprawą nabrała także i charakteru etycznego — że tak trzeba powiedzieć. Przed laty dziesięciu miasto przejęło Teatr Polski na swój rachunek, gdy prosperował wybornie. Stało się to za zgodą dyrekcji Teatru i oczywiście Spółki. I teraz nagle, z dnia na dzień, miasto miałoby bez żadnych powodów zrzucić ciężar na te same czynniki, które przez usta prezydenta Drwęskiego prosiło, w imię uczuć obywatelskich, aby pozwoliły na umiastowanie i przestały swoim powodzeniem konkurować z Teatrem Wielkim? Jesteśmy pewni, że czynnik decydujący już się zastanowił nad tem, jakby taki postępek wyglądał od strony moralnej i etycznej.

Ze prywatny przedsiębiorca nie mógłby naszej sceny utrzymać na poziomie obecnym, to jest proste. Ten właśnie poziom, to jest ten repertuar, ten personel i ta inscenizacja, godna stolicy dzielnicowej, kosztuje tyle, ile miasto w Teatr Polski obecnie wkła-

Rewelacja w dziedzinie automobilizmu!

H HUDSON 8 Great



Luksusowy samochód najwyższej klasy, dostępny dla wszystkich!

Wiele można mówić o nowym Wielkim Hudsonie, wykonanym z niezrównaną precyzją, o przeszło 80-konnym jego motorze, o niezwyklej akceleracji, o artystycznych liniach i barwach oraz o każdym innym szczególe, poczynsz od świetnych hamulców, aż do niepokącej szyby...

Słowa jednak nie wypowiedzą wszystkiego! Trzeba usiąść samemu przy kierownicy lub we wnętrzu niesłychanie wygodnej i komfortowej karoserji. By się przekonać o wysokich wartościach tego, jednego z najbardziej luksusowych wozów, który dzięki uruchomieniu montażu w kraju jest sprzedawany dziś w Polsce po niezrównanie niskich cenach.

W 1929 r. 6-cylindrowy Hudson z fabryczną karoserją kosztował **doł. 3 875,—**
w 1930 r. 8-cylindrowy Hudson z fabryczną karoserją kosztuje **doł. 2 490,—**

Limuzyna 5-osobowa	doł. 2 490,—
Luksusowa limuzyna 5-osobowa „Brougham”	doł. 2 775,—
Luksusowa limuzyna 7-osobowa	doł. 2 850,—

Szafarkiewicz i Menzel, Poznań, Wały Wazów 22

Bydgoszcz, Rudolf Jachmann, Golezno, Szczepan Basiński, Ostrów, A. Bojarski
zadac ilustrowanych katalogów. np 9667

Licytacje

- Jutro o 10 Wierzbice 10 — umywalnia, łózko, żel. 2 nocne stoliki;
- o 11 na dworcu w Starolecie (zbiórka) — platforma;
- o 11 Strumykowa 19-20 — stół, biurko, regaly;
- o 12 ul. Dąbrowskiego 79 — samochód;
- o 12,30 ul. Starolecka 85 — platforma, 2 wozy ciężarowe;
- o 12 ul. Czesława 17a — gramofon;

Jutro w poniedziałek i we wtorek wystąpią Auli uniwersyteckiej sławni jazz - pianiści **WIENER i DOUCET!**

W poniedziałek, dnia 31. bm. i wtorek 1. kwietnia o godz. 20, w Auli uniwersyteckiej wystąpią sławni jazz - pianiści Wiener i Doucet, którzy przez swe artystyczne wykonywanie Bluesów, Charlestonów i Fox. Trolów wzudzają wśród słuchaczy wielki entuzjazm. Artystci odegrają na każdym wieczorze inny program.

Kurjer Warszawski z d. 22. 10. 29. pisze o występach tych artystów: „Zgóry było do przewidzenia, że przyjazd do Warszawy pp. Jeana Wienera i Clement Douceta ściąganie tłumy ciekawych, żądnych zetknąć się z bliską ze sztuką osławionych „jazzowych” pianistów. Wczorajszy też wieczór stał się sensacją dnia. Przed gmachem konserwatorium niebawem tłok, przerażający ryk trąb — niczem przed „Folies - Bergieres”. Na estradzie wreszcie zjawiają się paryskie sławy. Twarze uśmiechnięte, dreszcz porusza masą ludzką. Wreszcie pianiści wchodzą in medias res swojego koncertu, więc:

„Black Bottom” Hendersona, „The man I love” i „I can't give you anything but love” Gershwina i t. d. i t. d.

Transkrypcje pp. Wienera i Douceta na dwa fortepiany oparte są przede wszystkim na oryginalnej, swoistej rytmice - jazzowej, przedstawiają niejako esencje wymyślnych kombinacji dźwiękowych, otrzymywanych zazwyczaj z pewnej liczby kontrastujących ze sobą w barwie instrumentów. Trzeba niezwykle wrażliwego na istotę muzyki jazzowej nastroszenia się wewnętrznego, co właśnie w idealnej formie pianisci paryscy posiadają, aby móc te esencje ujawnić w sposób tak zaimujący, jak to oni czynią. Każdy instrument orkiestry jazzu plastycznie raz po raz góruje nad innymi, przykuwając uwagę słuchacza. Zgranie się obydwu pianistów jest fenomenalne. Brawom, wywołaniami nie było końca!”

Sprzedaj bilety na te arcydzieła wieczory w składzie cygar A. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38. zw 22 419

Teatr Wielki

DZIŚ — po pol. „Pan Twardowski”, balet Różyckiego. (Ceny niższe.) — Wieczorem „Frasquita”, operetka Lehara.

Teatr Polski

DZIŚ — po pol. „Kupiec wenecki”. (Ceny niższe.) — Wiecz. „Walka kobiet”.

Teatr Nowy

DZIŚ — o godz. 3 po pol. „Rywale”. (Ceny niższe.) — Wiecz. „Artyści”.

da. Od prywatnego przedsiębiorcy, nawet subwencjonowanego, nikt nie mógłby żądać, aby dopłacał to, czego miasto dopłacać nie chce! Zatem następstwem musi być: usunięcie z repertuaru sztuk, które nie są u naszniejszych mas kasowe i wymagają dzisiejszego, co do liczby, personelu, granie sztuk w małej obsadzie i takich, aby robiły kasę od razu i za każdą cenę. Tym sposobem Lwów zrujnował w ciągu dwóch lat swoje świetne ongi tradycje i dzisiaj jest w najgłębszym upadku.

Skończyć się będzie musiał Szekspir i Słowacki, Mickiewicz i Krasiński. Rostworowski i Wyspiański. Młodzież szkolna nie zobaczy ani „Dziadów” ani „Nocy listopadowej”, ani „Kordjana”, ani „Nieboskiej”, ani „Makbeta”, ani „Kupca weneckiego”, chociaż dzisiaj korzysta z nich masowo, zapelniając po kilkanaście przedstawień po cenach najniższych. Jak będzie wyglądał i jak będzie częstym Fredro i Korzeniowski. to również się okaże. Najlepsza wola ze strony dyrekcji nie tu nie pomoże. Repertuar dyktować będzie kasa. Na to ma zejść z woli miasta placówka narodowa na kresach, Teatr Polski. powołany po odrodzeniu Polski do tak ważnych zadań i dotychczas je chlubnie spełniający

Rozumielibyśmy zupełnie, gdyby

miasto zrzekło się prowadzenia teatrów wogóle, nie mając na to funduszu. Ale gdy pomieszcza w budżecie krocie na operetkę, balet i operę, to dla czego odsuwa się od odpowiedzialności za tę gałąź kultury narodowej, jaką jest polska scena dramatyczna?

Decyzja, która zapadnie, jest równie poważna, jak niezrozumiała jest przyczyna, która do niej doprowadziła. Idzie o jedną z tych spraw, które składają się na stanowisko kulturalne Poznania pomiędzy miastami polskimi. Nikt nie zdaje sobie sprawy, skąd przyszedł pomysł porzucenia przez miasto Teatru Polskiego, który uchodzi w całej Polsce za pierwszą między scenami pozastolicznymi i który w ostatnim sezonie zdobył niebywały rekord sztuk polskich przed wszystkimi scenami w Polsce, mając przez cały rok teatralny ledwie kilkadziesiąt wieczorów poświęconych twórczości niepolskiej, podczas gdy gdzie indziej sztuki obce są z reguły w ogromnej większości!

Miejmy nadzieję, że decyzja Rady miejskiej odpowie stanowisku Poznania, oraz takim zapatrywaniom na posłannictwo sceny narodowej, jakie na naszych Ziemiach Zachodnich były dotychczas obowiązkiem.

JUBILEUSZOWE ODZNAKI TCL
do nabycia, Poznań, Fr. Ratajcza 15

O dworcu i innych sprawach kolejowych

Obchodzona w tym roku setna rocznica jednego z największych wynalazków tj. kolei żelaznej — nie dotyczy nas na razie bezpośrednio. Miał bowiem minąć jeszcze dobry dziesięć lat zanim na ziemiach polskich pojawiły się pierwsze czarne potwory na szynach, migocące czerwonym światłem i dlatego przyrównywane przez lud do antychrysta, jako-że on właśnie w „piecu gorącym” miał wedle starej gadki zjechać na ten padoł placu. Niemniej jednak, skoro żurnal zagraniczne słowem i obrazkiem wiele opowiadają o starych kolejach, dobrze jest wiedzieć trochę, jak się rzeczy miały na własnym podwórku. Romans cały — nawiasem mówiąc — możnaby napisać o początkach mikrokosmu kolejowego w Polsce, o wrażeniach pierwszych podróżnych, kłaskach śmiechów, którzy zawczasie porywali się na szalone przedsięwzięcia budowy kolei itd. itd. Ograniczę się dziś do jednego, krótkiego odcinka kolejowej historii.

Kiedy przyjechał wreszcie pierwszy pociąg z Warszawy do Granicy, z Krakowa do Dębicy, czy z Berlina do Poznania — przybyło z nim razem obok wielu błogosławieństw społecznych i gospodarczych, również wiele nowych trosk i kłopotów. Najpierw lęk z sobą przywiózł i trwogę. Ludzie współcześni nie mogli, stojąc tak blisko wiekopomnego dzieła, z którym chyba jeden wynalazek druku mógł się równać, pojąć, że stało się coś wprost przeciwnego. Albowiem — jak powiada znakomity pisarz i esalista Ferrero, spolszczony niedawno przez J. Kuryłowicza — przestrzeń przestała być jednym z największych wrogów ludzkości. Szyny kolejowe opasawszy glob ziemski pozwoliły człowiekowi opanować ziemię i zacząć jej eksploatację na wielką skalę. Od chwili pierwszego pociągu zaczęła się era stali i ognia, epoka wielkiego przemysłu fabrycznego i fabrycznej cywilizacji wraz z wszystkimi jej wspaniałościami i grozami.

Na razie grozę budził sam potwór, toczący się z hukiem i zgrzytem na szynach.

Łatwo zrozumieć, że ludzie, nie przeczuwający ogromu przewrotu w stosunku człowieka do przestrzeni, jakiego nie było chyba od czasów jaskiniowych, patrzyli na dziwowisko z trwogą. I niczem jest dzisiejszy lęk pasażera przed wejściem do Junkersa wobec wątpliwości przerażonych ludzi roku trzydziestego. Brat Mickiewicza Franciszek, do śmierci zamieszkały w Wielkopolsce, poprzysiął nigdy nie wsiąść do pociągu, natomiast pan Adam w Paryżu z radością i ochotą kupował zawsze bilet III. klasy i wcale sobie chwalił pomysłowość Stefensona.

Był również kłopot nielada z nazwaniem tego wszystkiego, co się tak nagle pojawiło. Więc najpierw: jak ochrzcić tego potwora, który iskry ciśnie, ogniem błyska i dymu smuga z siebie długą? Lokomotywa to mało. Chodzi o to, żeby krócej lepiej i trafniej. Więc się spory wiodą po gazetach. Jedni mówią „parochód”, inni „parojazd” i „parogon”. Niby, że parą goni czy jeździ, czy chodzi. Potem się ugodziło. W Małopolsce do dziś jeszcze ciągną pociąg „maszyny”, w Kongresówce „parowoz”. Nowy wynalazek popularny jest tymczasem w cukrowniach (u Lursa najmłodniejszy tort r. 1845 zwie się... „kolej żelazna”) i w wierszykach np. takich (1850):

Jeśli jak to często bywa
Zona męza za nos wodzi
Ona jest lokomotywa
On jak tender zaniął chodzi.

Liczne dzieci to wagony
Zaś kłopoty to brankarty
Które ma od tkliwej żony
Znosić musi nie na żarty.

A gdy z właściwej kolei
Lokomotywa wyskoczy
Wówczas zamknijcie już oczy
Bo niema żadnej nadziei.

Gospoda, w której parowozu zażywają należącego spoczynku, zaopatrując się w węgiel i wodę nazywała się w Warszawie „depo”, we Lwowie i Krakowie „hajc”. Sp. ojcu mojemu nie mogło nigdy przejść przez gardło że jest dyrektorem pa-ro-wo-zo-w-ni we Lwowie.

Wiczej już miał do czynienia plebiscyt w ustaleniu nazwy miejsca, na którym zatrzymuje się karawana powozów, ciągnionych przez ognistego smoka. Niemiecki „bahnhof”, francuska la „gare”. Asocjacja polska nazywała się łatwo: podwórzec, dworzec.

Podobno w Poznaniu pierwszy użył tego określenia szanowny Hipolit Cegielski. Czy je wogóle „wymyślił” i pierwszy wprowadził do języka, jak twierdzi A. Danysz, nie wiem. Uczeni w piśmie może to kiedy rozstrzygną. Poznański „dworzec” nie przyjął się łatwo. Warszawa umiłowala sobie bowiem „bahnhof” i „foksal”. Żeromski jeszcze pisze o bahnhofach i w nowelach i w listach. Możliwe, że zapytał, skąd się wzięła ta sympatia do obcego wyrazu i to niemieckiego, którą purysta zgromi słusznie jako germanizm. Skąd? Odpowiedź nietrudna, gdyż w języku Królestwa nie brak w owych czasach pewnej predylekcji do egzotycznych pożyczek ze słownictwa niemieckiego. Niemiec do połowy XIX stulecia nie wydawał się Warszawie zjawiskiem groźnym. Czasami wspominała go nawet z sympatią. Np. owego gubernatora Köhlera, co to pierwszy u progu XIX wieku wprowadził w stolicy zwyczaj wigilijnej choinki.

Wogóle długo trwa w sprawach kolejowych zamieszanie i bezradność, jakby w nazywaniu rzeczy. Tu „szyny” tam „rely”. Staruszek jakiś, który wychodzi na dworzec krakowski witając przyjeżdżającego Kraszewskiego, żyma się okrutnie w pamiętniku swym na te „pociągi parochodu”, lecące po żelaznych prętach bez bicia i obroku. Trudno, nie każdy jest Juljuszem Słowackim, bo ten już na pierwszy widok lokomotywy w Anglii fantazjuje wspaniale o koniach z pary uwiązanych, które zamiast owsa węgie ziemne jedzą, a „powozy lecą za nimi jak chmury”.

Wspaniały mecenas Poznania, Edward Raczyński miał — jak opowiada p. Wojtkowski w pięknej swej monografii — dobre racje potemu, aby się sprzeciwił budowie kolei w Wielkopolsce, popierał natomiast i bezskutecznie długo walczył o linię Lwów — Dębica Aleksander Fredro, znakomity komedjopisarz. Na starość zgorzkniał i on w tym kierunku i zrzędził w „Zapiskach starucha”:

Gdzie dzienniki — tam wykrzyki.
Gdzie koleje — tam złodzieje.

Byli i ludzie mniej żółciowi, bo młodszy. Więc słynny, a dobrze w Poznaniu znany pieśniarz Władysław Syrokomla zastyszawszy o budujących się liniach kolejowych, napisał wesoły „Parowóz”:

Ej zimne ludziska Germany, Brytany
Skleciłi parowóz z żelaza kowany
Popchnęli go siłą ukropu i węgli
I myślą, że wielkiej mądrości dosięgli.

Nas tutaj na Litwie odległość nie nuży
Odkryliśmy sposób pośpiesznej podróży
Bez pary, jesienią przez drogi popusze
Przelecieć trzy mile na jedną minutę.

Nie ważne odkrycie? o zimni wy ludzie
Odkryję wam sposób, opowiem o cudzie
Gdy chcecie mieć podróż i prędką i słodką
Usiądźcie z młodzieńką i krasną szczeniową...

Jak z każdym wielkim wynalazkiem tak i z kolejami oswajała się ludzkość powoli. Stopniowo też zmieniła się obyczajny obyczaj podróżowania. Człowiek przyzwyczajony do wygodnej podróży w swej własnej karocie nie wsiadł bynajmniej od razu do ciasnego wagonu. Kazał się, jasny pan, wieść pociągowi. W bardzo prosty, chociaż wściekle drogi sposób. Kocze i landary ustawiono na platformach i tak się podróżowało. W pociągu kolejowym, a mimo to na własnych śmieciach, we własnym ewentualnie łóżku. Zygmunt Krasinski np. twórca „Nieboskiej”, nieustanny podróżnik i tułacz wieczny między Paryżem, Wiedniem, Warszawą i Rzymem, miał taki specjalnie zbudowany powóz, w którym mógł wedle potrzeby leżeć, obiadować, nocować. Raz zdarzyła mu się w podróży w Alzacji z Mulhouse do Strassburga niezwykła przygoda w dniu 30 czerwca 1845, która tak opisuje w liście do p. Delfiny Potockiej:

„Podczas jazdy z Mullaussen do Strassburga skoczył jeden z urzędników kolei żelaznej na rusztowanie, na którym sunął mój koc i powiada mi po polsku: Czytałem na rejestrze zapisanych imię pańskie, wszak pan, pan Zygmunt. Ja z Lubelskiego i zowie się Niemirycz; mam 1.800 fr. na rok. Z wielką ziomkami przejeżdżającymi o panu człowiek się nagał, bo o panu wiele mówią. Wiem, że pan w Warszawie jak w więzieniu itd. itd. i ścisnął mnie za rękę i pytał o kraj i przyszłość. I tak to zeskakując, gdy go urząd wołał, to wskakując nazad na rusztowanie lecące, rozmawiał ze mną do Strassburga. Zostawiłem mu



Jak jedwab

błyszcza włosy pielęgnowane Shampoo'em Elida i tak ledwab są miękkie i puszyste.

Shampoo Elida daje obfitą i czystą pianę, przywraca włosom ich naturalny połysk i kolor — nie zawiera szkodliwej dla włosów sody.

Shampoo Elida w opakowaniu niebieskiem — dla wszystkich.
Shampoo Elida à la camomille w opakowaniu złotem — dla blondynek.

SHAMPOO ELIDA

100 fr. dla biednych w Strasburgu i 25 cygarów dałem, co go ucieszyło bardzo; — ale jakże ludzie wiedzą o człowieku! cytował mi fakta z życia mego... Dziwne takie spotkanie wyznań na kolei lecącej. Wydawał się porządny człowiek, dobry Polak, wcale nie demagog. Jak ptak przyleciał do mnie, jak ptak odleciał. Nigdy go nie widział wprzód, nigdy może już nie obaczę, a tyle rzeczy wspólnych mieliśmy między sobą i do powiedzenia sobie. To tylko Polakom zdarzyć się może — opowiadał mi, że Towiańskiego w Bazylei widział, który żądał od niego, by on uwierzył, że p. Andrzej jest następcą Chrystusa; — a dopiero potem obiecywał mu wykręć, jakim sposobem wróci do Polski. — I mówił, że prefekt jego i innych imieniem rządu francuskiego później ostrzegali, że (Towiański) to agent moskiewski!”

Ale zdaleko zawiodła nas ta podróż pierwszą koleją, bo aż do konduktora, który jak ptak odlatający opowiada wieszczowi „Przedświitu” plotki o Towiańskim. Czas tedy urwać i pozostawić ciąg dalszy innej okoliczności.

Stanisław Wasylewski.

Turystyka krajowa na M. W. K. T.

Z polskiego punktu widzenia głównym zadaniem organizowanego na M. W. K. T. pokazu turystyki krajowej jest przybliżenie do Polski turystów zagranicznych oraz rozbudowanie krajowego ruchu turystycznego. Tak pojęty cel tego działu nakłada nie tylko na kierownictwo wystawy, ale także na rząd i społeczeństwo obywateli szczególnej troski o to, by pokaz polskich miejscowości o walorach turystycznych wypadł imponująco.

Sądząc z dotychczasowych w tym kierunku przygotowań, można w ogólnych zarysach zdać sobie sprawę, jak wystawa ta będzie wyglądała. Charakterystyczną jej cechą będzie przede wszystkim sposób grupowania eksponatów według rejonów. Jako podstawę podziału administracyjnego państwa na województwa. Organizacją poszczególnych pokazów wojewódzkich zajmują się regionalne komitety wystawy, powołane ad hoc na terenie każdego województwa. Całość organizacji odbywa się pod patronatem i przy wybitnym współudziale ministerstwa robót publicznych, które przez referat turystyki zakupiło metraż 3 000 m² w celu bezpłatnego rozdania go między poszczególne komitety. Rodzaj eksponatów trudno w tej chwili dokładnie określić, ze względu na odmienne właściwości każdego terenu. Można jednak już dziś przyjąć za pewne, że najczęściej wy-

stępować tu będą: fotografie, przezrocza, obrazy i modele, ukazujące piękno polskiego krajobrazu oraz zabytki z dziedziny sztuki i historii, najróżniejszych rodzajów przedmioty, świadczące o wartości i rozwoju naszych uzdrowisk i stacji klimatycznych, mapy plastyczne gór, lasów i jezior, mapy komunikacyjne, turystyczne, wykazujące rozmieszczenie zabytków, i uzdrowisk, okazy folkloru, zbroje, trofea, myśliwskie, grafiki, ilustracje działalności związków turystycznych, towarzyszących ochronie zabytków, automobilklubów, organizacji sportowych etc. Atrakcją działu będą typowe izby polskie: góralska, krakowska, łowicka, kurpiowska, mazurska, kaszubska. W ten sposób zorganizowany pokaz turystyki krajowej będzie dla swoich i obcych niezwykle interesujący i pouczający. Piękno polskiego krajobrazu, pomniki kultury i cywilizacji staną przed oczyma zwiedzającego, jak zwykle ukazuje się w całej krasie kraj od Karpat do Bałtyku.

Nowa szkoła dla fryzjerów

W wtorek 25 bm. wiecz. o godz. 20 odbyło się otwarcie i poświęcenie szkoły technicznej dla zawodu fryzjerskiego. Powstała ona dzięki inicjatywie Cechu perukarzy damskich i fryzjerów teatralnych w Poznaniu. Szkoła mieści się w Domu Rzemieślniczym.

Uroczystość otworzył Starszy Cechu p. M. Muszyński witając zgromadzonych gości i członków, poczem podniósł, iż w dobie obecnej dużo potrzeba wysiłku, by zawód fryzjerski postawić na właściwy poziom i dostosować go do nowych wymogów. Cech doceniając ważność zawodu, postanowił stworzyć wspomnianą szkołę, która dała podstawę do wydoskonalenia. Cechowi bowiem chodzi o to, aby stworzyć jak największe zastępy inteligentnych i wykwalifikowanych pracowników.

Szkoła czynna będzie od rana do wieczora codziennie.

Przemawiali następnie i życzenia składali p. Stiller, dyr. Szkoły Dokszał., p. Woźniak, Kaniewski, Erenberg, Gołąb i inni.

Sekretarz p. Alejski odczytuje akt erekcyjny oraz protokół z konstytucyjnego zebrania.

Następnie kierownik nowej szkoły p. Kolendowicz zapoznał zgromadzonych z regulaminem tejże. Ks. Mścisław z parafii św. Marcina, po krótkim przemówieniu dokonał poświęcenia lokalu. W końcu odpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”. Na koniec obejrzano lokal szkolny, wyposażony w wszystko, co potrzebne jest przy szkoleniu w tym zawodzie. (2)

Dziś w niedzielę, w Auli Uniwersytetu śpiewa

ADA SARI

Obrzynie zainteresowanie koncertem!!!
ADA SARI, wszechświatowej sławy śpiewaczka, po niebawym triumfach na ostatnim tournée artystycznym w Turcji, Grecji i Bułgarii — gdzie była przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności i prasy — wystąpi jedyny raz w Poznaniu dziś w niedzielę, dnia 30 marca r. b., o godz. 8 wieczorem, w Auli Uniwersytetu. ADA SARI nie potrzebuje w mieście naszym reklamy. Cudowna żłuka genialnej naszej artystki była już wielokrotnie podziwiana przez naszą publiczność i krytyków. Warto jednak doświadczyć się co o Adzie Sari pisze najważniejszy krytyk chicagowski z okazji koncertu znakomitej gwiazdy w „Chicago Revue Sunday”: „Głos Ady Sari podobny jest do czarownego głosu słowika, zdolnego do nadzwyczajnych subtelności w wyrażaniu uczuć. Największe wrażenie prawiła na słuchaczach koloratura artystki, która wszystkich oszalała. Słuchając przez wiele lat różnych występów esadowych i operowych — mieliśmy sposobność pochwycić różne koloratury wielkich ściewiczów jak: MELBA, TETRAZZI, VI, CALLI-CURZI, TOTI dal MONTE i inne lecz ADA SARI może swoim aksamitnym głosem uczynić takie dziwy, jakich żadna inna śpiewaczka nie była w stanie dotąd dokonać. Artystka polska przewyższa wszystkie najslawniejsze śpiewaczki świata. ADA SARI na dzisiejszym koncercie wykona szereg popisowych arii i pieśni swego bogatego repertuaru. Zainteresowanie koncertem olbrzymie. Znaczną część biletów wyprzedano. Bilety w cenie od 3 do 8 zł są do nabycia od godz. 10 rano przy kasie w Auli Uniwersytetu.
zp 22604

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło filmowe p. t.:

„Kraj bez kobiet”

(Naręczona Nr. 68)

niezrównanym CONRADEM VEIDTEM w roli głównej.

Kto więc nie miał dotychczas sposobności podziwiania tego głośnego obrazu, niech korzysta z ostatniej sposobności!!!

Jutro, w poniedziałek, dnia 31 marca, b. premiera najnowszego filmu słynnej wytwórni „First National” p. t.:

Szatańska miłość

Wspaniały ten film — najnowszy tryumf słynnego reżysera Aleksandra Corlax — przedstawia przeżycia pięknej kobiety, którą prześladowało piętno przeżołości, zmażanej wreszcie przez wielką miłość.
P 3365

Akcja obrazu rozgrywa się w środowisku arystokracji i obfituje w szereg przepięknych zdjęć malowniczej Wenecji, jej lagun i cudownych pałaców.

Role główne w tym niezwykle interesującym filmie kreują słynna z urody IARJA GORDA i ulubienice wszystkich obiet MILTON SILLS.

Nazwiska znakomitych artystów są najlepszą rekomendacją, że poniedziałkowa remjera zgromadzi tłumy publiczności.

Najpopularniejsze hasło dnia:

„SŁOŃCE” DLA WSZYSTKICH!!!
WSZYSTCY DO „SŁOŃCA”!!!!

Tydzień gdańskiej Macierzy Szkolnej w Poznaniu

Dziś o godz. 17 w Palais Royal
HERBATKA - BRIDGE.

Bilet wstępu wraz z nakryciem złotych.

W kinoteatrach poznańskich wyłożone zostaną przemówienia propagandowe, zaznajamiające społeczeństwo polskie z celami Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W poniedziałek, 31 bm. o godz. 20 w „Esplanadzie”

WIECZÓR HUMORU.

Występ artystów Teatru „Miniatury” pod dyktando p. Palczewskiej.

Wstęp 1 złoty.

Oślepiiony matkobójca

W styczniu r. b. donosiliśmy o krwawej sprzeczce w rodzinie Cechmannów z Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 22.

Syn Cechmannowej, 19-letni Edward, abii swą matkę wystrzelał z rewolweru a następnie usiłował popełnić samobójstwo. Matkobójca i niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala w stanie ciężkim. Obecnie, po wyleczeniu, Cechmanna przekazano władzom sądowym, które pozostawiły go na wolnej topie Cechmann, usiłując pozbać się ycia wystrzelał z rewolweru, utracił wzrok.

Rozprawa przeciwko niemu nie została jeszcze wyznaczona. (k)

Czytamy, słuchamy, dowiadujemy się o wielu rzeczach i sprawach, o których decydują czynniki państwowe, polityczne i gospodarcze. Sprawy te mają swój bieg i swoje przejawy. W nich utrwała się historia, doświadczenie i potęga Państwa, podobnie jak stał hartuje się w ogniu.

Jedną ze spraw, o których się coraz więcej pisze i mówi, jest cnota oszczędności i przezorności i dlatego

P. K. O.

największa i najbogatsza Instytucja oszczędnościowa w Polsce słusznie nazwana Skarbnicą Narodu, chce przyczynić się do rozpowszechnienia jasnego sądu o oszczędzaniu ogłaśza

KONKURS Z NAGRODAMI

a mianowicie: należy jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

1. Dlaczego należy oszczędzać?
2. Jakie znaczenie ma książeczka oszczędnościowa dla jednostki i rodziny?
3. Dlaczego najdogodniej jest lokować swoje oszczędności w P. K. O.?

Pomiędzy autorów najlepszych odpowiedzi będzie rozdzielonych 29 nagród, według następującej kolejności:

za najlepszą odpowiedź przeznacza się 1 nagrodę

w kwocie zł 1000,—

3 nagrody po zł 500,—; — 5 nagród po zł 200,—

10 nagród po zł 100,—; — 10 nagród po zł 50,—

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 30 kwietnia r. b.

W odpowiedziach należy podać imię, nazwisko, numer posiadanej książeczki P. K. O.

Odpowiedzi należy nadsyłać do Biura Ekonomicznego P. K. O. w Warszawie, Jasna 9 — Każdy Urząd Pocztowy wydaje książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Nagrodzone odpowiedzi będą opublikowane. np 9599

Wybryki strajkujących czeladników rzeźnickich

Zajęcie pod składem b-ci Dawidowskich — Starcie z policją na placu Nowomiejskim

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych strajkujący czeladnicy rzeźnicy zgromadzili się w większej liczbie przed składem braci Dawidowskich przy ul. Gwarnej. Demonstrujący usiłowali wtargnąć do składu wędlin od strony ulicy, a równocześnie tłum, złożony z około 300 osób, wdarł się na podwórze, usiłując dostać się do warsztatów i śniadalni, aby przeszkodzić pracującym. Napierający na skład i warsztaty tłum wybił wielką szybę składową i kilka szyb w podwórzu.

Na miejsce przybyły silne patrole policji konnej i pieszej, które szybko zlikwidowały zajście.

W wyniku interwencji policyjnej aresztowano ośmiu najbardziej zaczepnych osobników. W czasie eskortowania aresztowanych na komisariat IV przy ul. Krętej, tłum usiłował odbić na placu Nowomiejskim aresztowanych. Natarcie na policję miało ten skutek, że aresztowano

jeszcze jednego napastnika 21-letniego czeladnika rzeźnickiego Józefa Janczyka z Kórnika a starszy posterunkowy Królík w pościgu za nim użył rewolweru i zranił go ciężko.

Przy starciu z tłumem zostało pozbawionych kilku policjantów. Poza tym kilka osób odniosło kontuzje.

Po południu poważniejszych zajść już nie zanotowano i nastąpiło pewne uspokojenie.

Poraniony w czasie wczorajszego starcia z policją 21-letni czeladnik rzeźnicki Józef Janczyk z Kórnika (Średzka 232), którego doraźnie opatrzył lekarz Pogotowia Lekarskiego (55-55), znajduje się w lecznicy miejskiej. Został on zraniony dwoma strzałami rewolwerowymi. Jedna kula przebiła policzek i wyszła uchem, a druga utkwiała w głowie. Stan Janczyka jest bardzo ciężki. (k)

Polsko-Transatlantyckie Tow. okrętowe

Gdynia, 30. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu organizacyjne zebranie Polsko - Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego.

Władze nowego polskiego przedsiębiorstwa żeglugowego ukonstytuowały się w sposób następujący: prezesem rady nadzorczej wybrano p. inż. Juliana Rummla, dyrektora Żegluga Polskiej. Na stanowisko naczelnego dyrektora powołano p. Michała Benisławskiego, który w swoim czasie był w Rosji założycielem i dyrektorem Wschodnio - Azjatyckiego Towarzystwa Okrętowego, które zbudowało w Anglii statki „Polonia”, „Lituania” i „Estonia”, stanowiące dziś flotę Polsko - Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego. Stanowisko dyrektora handlowego obejmie, zgodnie z warunkami umowy Duńczyk Christensen, obecny dyr. „East - Asiatic Co” w Kopenhadze. Na wicedyrektora powołano p. Romana Kutylowskiego.

wicedyr. Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

Statut nowego przedsiębiorstwa uchwalony na wczorajszym zebraniu ogłoszony będzie w „Monitorze”.

Uroczyste poświęcenie statku „Polonia” odbędzie się w dniu 6 kwietnia r. b. S.B.

Koncert Moniuszkowski w Swarzędzu

Dziś o godz. 19 w sali Hotelu Polskiego w Swarzędzu odbędzie się koncert Moniuszkowski.

Wykonawcy: Koło Śpiewackie im B. Dembińskiego w Swarzędzu oraz soliści: pp Gogojewiczowa — sopran, Kierczyński J — tenor, Heising R — baryton i orkiestra symfoniczna 68 p p z Wrześni. Dyrygent p. Mieczysław Barwicki.

W programie: „Litania Ostrobramska I”, „Milda”, „Flis”.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszk i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Fr. Józefa pobudza prawidłowe funkcje narządu trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. — Opinie wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda Fr. Józefa jest niezmiernie pożyteczna także i przy zwapnieniu naczyń krwionośnych, przy arterjo-sklerozie. Zadać w aptekach i drogerjach. np 9762

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Katolicka organizacja robotnicza w Górczynie.** W niedzielę, 30 marca br. o godz. 4 popoł w lokalu Schroniska w Górczynie przy ul. Bosej odbędzie się ogólne zebranie robotników katolickich i życzliwych jednostek, celem powołania do życia katolickiej organizacji robotniczej na parafje. Wykład o ruchu robotniczym wygłosi przedstawiciel Związku, który w ubiegłą niedzielę obchodził uroczystość 30 rocznicy swego istnienia. O udział uprasza się wszystkich robotników katolickich.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Wejherowo.** (Z sądu.) Naczelnikiem Sądu Powiatowego i członkiem zamiejscowego wydziału karnego w Wejherowie został mianowany p sędzia Marjan Szczepański, dawniejszy prokurator Sądu Okręgowego w Toruniu.

— * **Środa.** (Z sejmiku pow.) W tych dniach sejmik powiatowy zebrał się na zwykłą sesję. Zatwierdzono wybór sześciu rozjemców oraz ich zastępców; uchwalono włączyć gminę i obszar dworski Zberki do powiatu średzkiego; zmieniono statut o poborze podatku od psów z tem, że jeden pies do stróżowania podwórza w nocy i jeden pies pasterski wolne są od podatku zaś za każdego innego pobierać się będzie rocznie 5 złotych podatku — Przedłożony przez przewodniczącego budżet dodatkowy za rok 1929-30 przewiduje 46 tys. zł w dochodach i rozchodach. Następnie przyjęto budżet na r. 1930-31, wynoszący w dochodach i rozchodach 909 395 zł. Uchwalono obciążyć grunty komunalne podatkiem gruntowym w wysokości 100 procent w obszarach dworskich, 60 proc. w gminach wiejskich i 20 proc. w gminach miejskich. (Ks.)

— * **Rogoźno.** (Z Rady miejskiej.) Na ostatnim zebraniu Rady miejskiej uchwalono taryfę za najem koni i samochodów. Ustalono wysokość opłaty za km. za jednokonkę 40 gr. za dwukonną zaprzęg na 50 gr. Następnie powzięto uchwałę w sprawie otwierania składów z owocami, kwiatami itp. w niedziele i święta. Postanowiono również pobierać odsetki za zwłokę płatności podatków komunalnych. Celem poparcia budowy domów mieszkalnych przeznaczono teren 16-morgowy przy dworcu na parcele budowlane. Sprawę budowy komunalnego domu mieszkalnego odroczone.

— (Tow. Pań Miłosierdzia.) Z inicjatywy Tow. Pań Miłosierdzia odbyła się wieczornica w sali Hotelu Centralnego. Program składał się z jednoaktówki popisów koncertowych i żywych obrazów. (rm)

SPORT

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych: Hazena: o godz. 9 „Warta” I (chłopcy) — „Warta” II: godz. 10: „Warta” II (pań) — „Warta” III: godz. 11: „Warta” I (pań) — „Warta” IV. Wszystkie spotkania odbędą się na boisku „Warty”; o mistrzostwo klasy A POZPN: godz. 11: „OKS” — „Sparta” boisko „Sparty” oraz „HCP” — „Warta” na boisku Cegielskiego; godz. 12: międzyklubowe spotkanie pięciarskie „HCP” — „Gedania” w sali kina „Metropolis” i bieg na przelaj K S „Sparta” ze startem i metą na boisku „Sparty”; godz. 15 i pół spotkanie towarzyskie w piłce nożnej „Pogoń” — „Admira” na boisku „Admiry” w Górczynie.

Wynik spotkania hrowego „Warty” z LTSG w Łodzi wwiesimy przed redakcją około godz. 18. Drużyna „Warty” wyjechała do Łodzi bez Przybysza, którego w Łodzi zastąpi Śmiglak.

Notowania dewiz z dnia 29 marca 1930

Obsługa radiotelegraficzna P A T - cznej

Dewizy	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.57	46.825	43.39	11.25	—	377.30	57.95	79.34
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.825	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd złd	—	—	81.44	—	—	—	556.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M	—	122.547	—	20.57	23.88	609.51	304.65	123.35	169.01
Belgia	3½	123.94	100 belg.	124.71	—	58.375	34.7	13.95	356.50	—	72.08	98.73
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.490	81.—	0.60	—	19.97	3.07	4.20
Budapeszt	6	155.90	100 pengo	—	—	73.065	27.85	17.47	—	563.25	90.23	123.71
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	—	—	167.87	1.12	40.13	1025.—	—	207.35	284.7
Kopenhaga	5	238.88	100 k d.	—	—	112.08	18.16	26.79	—	—	138.40	189.55
Londyn	3½	43.38	1 funt szterl	43.38	24.99	20.355	—	4.86	124.29	163.92	25.13	34.45
Nowy York	3½	391.41	1 dolar	8.90	—	418.30	486.56	—	25.54	33.70	16.60	07.85
Paryż	3	172.—	100 fr franc	34.91	—	16.375	124.23	3.91	—	131.95	20.24	27.69
Praga	5	130.62	100 k cz	—	—	12.397	164.12	2.96	75.80	—	15.1	0.98
Rzym	6½	172.—	100 l.	46.73	—	21.93	92.81	5.4	133.90	176.49	27.07	37.08
Szwajcaria	3½	172.—	100 fr szwajc	172.56	—	80.965	25.13	19.36	494.51	652.45	—	137.—
Sztokholm	4	238.88	100 k szw	—	—	112.46	18.09	26.81	687.50	—	138.90	190.25
Wiedeń	6	125.43	100 azyling.	—	—	68.97	34.63	14.10	—	475.12	72.82	—

KULTURA FIZYCZNA

Bieg na przelaj „Kurjera Poznańskiego”

1. Bieg na przelaj o puchar wędrowni „Kurjera Poznańskiego” organizuje Poznański Okręgowy Związek Lekko - atletyczny w niedzielę dnia 27 kwietnia 1930 r. o godz. 12.
2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego a również Polacy z zagranicy, którzy ukończyli 17 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.
3. Start i meta na boisku „Sokoła” przy Drodze Dębińskiej.
4. Długość trasy wynosi około 4.000 m.
5. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekko - atletyczny dowolnych barw.
6. Podczas biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.
7. Zawodnik, przybywający pierwszy do mety, zdobywa puchar srebrny na przeciąg jednego roku, oraz żeton pamiątkowy.

8. Puchar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekoniecznie z rzędu.
9. Następnym 9 zawodników otrzymuje żetony pamiątkowe.
10. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonym wpisowem) przyjmuje redakcja „Kurjera Poznańskiego”, Poznań, św. Marcin 70, do dnia 25 kwietnia 1930 r. włącznie.
11. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 10 w szatni, gdzie również powinni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej o godz. 11.30. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie a orzeczenie lekarza jest dla kierownictwa obowiązujące.

Poznański Okręgowy Związek Lekko - Atletyczny.

Pięściarskie mistrzostwa Polski

Tegoroczne mistrzostwa pięściarskie nabierają specjalnego znaczenia ze względu na ogromne postępy, jakie poczyniła w ciągu ostatniego chociażby roku ta dziedzina naszego sportu. W żywiołowym pochodzie naprzód zdystansowała ona niemal wszystkie inne, wybijając się na czoło i zmuszając wprost tych, którzy dotychczas patrzyli na nią niechętnym okiem, a nawet wręcz niedowierzali — do nawrotu. Już prawdopodobnie całkowicie minęły te czasy, kiedy o pięściarstwie polskim mówiono z pogardliwym wzruszeniem ramion, a o zagranicznych sukcesach nie marzyliśmy zupełnie. Teraz — bez żadnych czcnych przechwałek, ani fanfaronady — możemy śmiało powiedzieć, że w Europie posiadamy niewiele równych zespołów narodowych z zakresu boksu amatorskiego; lepszych trudno się doprawdy dopatrzeć i w normalnych warunkach możemy śmiało stanąć z każdym państwem w szranki nie bez poważnych szans na zwycięstwo. Naturalnie — podkreślamy raz jeszcze z naciskiem — w normalnych warunkach, zatem wystawiając pełnowartościową reprezentację i bez żadnych przejawów stronniczości w sędziowaniu.

Ośrodkiem, w którym specjalnie rozwija się (i ma najlepsze dane po temu) polskie pięściarstwo jest Poznań. Od dłuższego czasu walczył o prymat z nami Górny Śląsk i nie chciał za żadną cenę zrezygnować. Jednak same fakty dowiodły, że obecnie jest już co najmniej różnica klasy pomiędzy tymi dwoma okręgami w całości. Różnica ta będzie zawsze, bowiem pięściarze śląscy są przeważnie mało inteligentni, operują wyłącznie brutalną siłą, zapominając, że obecnie odgrywa ona w boksie nieznaczniejszą rolę i że obok pięści trzeba również mieć głowę, a dopiero koordynacja tych dwu czynników może dać pożądane wyniki. Najlepszym tego dowodem — jest właśnie Poznań, dlatego też nasi pięściarze czynią duże postępy i mamy prawo spodziewać się, że na tej drodze nie ustana. Zwłaszcza teraz, kiedy powrócił do Grodu Przemysława p. Feliks Stamm doskonały fachowiec, posiadający ponadto rzadką umiejętność postępowania z młodzieżą sportową, oraz z różnymi „wygami”: wszyscy lubią go, cenią i słuchają. Zresztą postępują tak we własnym, dobrze zrozumiałym interesie i napełniają nie pożałują!

Dobrze się zatem stało, że w tej stolicy polskiego pięściarstwa, w której wszystkie zawody cieszą się ogromnym powodzeniem, ściągając tłumy publiczności — że tu, w Poznaniu, odbędzie się mistrzostwa Polski. Przedewszystkiem mamy poniekąd gwarancje, że pod względem organizacyjnym wypadną one bez zarzutu, a upoważnia nas do takiego twierdzenia wszystkie dotychczasowe imprezy P. O. Z. B. Zresztą sprawność przedwstępnych poczyniń, wyprątnieć w rekordowym czasie i doprowadzenie do porządku olbrzymiej hali t. zw. westibulu reprezentacyjnego — jest już najlepszym dowodem, że organizacja nie sprawi zawodu. Nie będziemy tu rozbiyswać się na jej temat, bowiem wszystkie szczegóły podajemy

w codziennych komunikatach, a przechodzimy obecnie do oceny szans w poszczególnych kategoriach wag.

W wadze muszej startować będzie najwyżej sześciu zawodników (włączając przedstawiciela Lwowa). Tu sytuacja jest zupełnie wyraźna, gdyż Forlański góruje o klasę nad innymi i jedynie jakiś nieprzewidywany wypadek mógłby go pozbawić zaszczytnego tytułu. Drugi znów będzie Moczko (Śl.). Z pozostałymi — pretendancami do trzeciego miejsca, przy całkowitej niemal równości szans będą: Pawlak (Łd.) i Kazimierski (W.); Jaskółkowski (Pm.) jest zdaje się, najslabszy.

W wadze koguciej z kolei decydująca walka powinna rozegrać się pomiędzy Stępińskim (Pz.) i Pyką (Śl.); szanse pierwszego są większe, gdyż już podczas spotkania „B. K. S.” — „Warta” miał widoczną przewagę, a teraz (jeżeli zechce pilnie trenować i wyzbyć się swych fatalnych przyzwyczaję) pod opieką p. Stamma powinien poprawić swą formę. Nie należy lekceważyć również Cyrana (Łd.), jednak, naszym zdaniem jest on gorszy od poprzednich. Staniszewski (W.) i Bianga (Pm.) — tylko wypadkowo mogą wybić się.

W wadze piórkowej Górny (Śl.) jest bezkonkurencyjny, chociaż Warecki (Pz.) da mu się niewątpliwie we znaki i powinien być drugi. Na Garnarka (Łd.), Łukmina (Wl.), Działowskiego (W.) i Wróblewskiego (Pm.) nie można liczyć i jedynie wchodzi tu w grę walka o trzecie miejsce, a szanse są wedle kolejności wymienionych.

Waga lekka może liczyć na sześciu pięściarzach, z których znów dwóch wybija się zdecydowanie na czoło i oni też powinni walczyć o mistrzowski tytuł. Kto z nich go zdobędzie, czy Wochnik (Śl.), czy też Anioła (Pz.) — trudno powiedzieć, gdyż siły są niemal równe. Ze względu na wytrzymałość, oraz fakt, że spotkanie odbędzie się w Poznaniu, byłibyśmy skłonni raczej opowiedzieć się za Aniołą. Niezły jest również Głowacki (W.), ale nie powinien być groźny dla poprzednich; znacznie słabsi są: Jabłoński (Łd.) i Witkowski (Pm.).

Waga półśrednia. Na czoło wybija się dwóch doskonałych pięściarzy: Seweryniak (Łd.) i Arski (Pz.). Ostatni ma uszkodzoną prawą rękę, a ponadto spadł trochę w formie wskutek jednostronnego treningu, pod kątem widzenia wyniku przez k. o.; dlatego też opowiadamy się za Seweryniakiem, chociaż walka będzie niewątpliwie jedną z najciekawszych i najzaciętszych w całych mistrzostwach Strzelec (Wl.), Gawlik (Śl.), Mironowski (Wl.) i Grabowski (Pm.) stoją co najmniej o klasę niżej.

Waga średnia z kolei zapowiada sześciu zawodników, przyczem wyraźnie wybija się tu Majchrzycki (Pz.), a dalej idą dwaj niemal równorzędni — Wieczorek (Śl.) i Trzonek (Łd.) z nieznaczna może przewaga pierwszego; w wymienionej kolejności zajmą prawdopodobnie miejsca w mistrzostwach, przyczem ich walki będą ciekawe. Wojtkiewicz (Wl.), Garbarz (W.) i Werner (Pm.) nie posiadają szans.

Waga półciężka zapowiada

bodaj, że najbardziej atrakcyjne spotkania, bowiem widnieją w niej czterej o mniej więcej równych siłach pięściarze: Wiśniewski (Pz.), Konarzewski (Łd.), Garstecki (Śl.) i Mizerski (W.). Opowiadamy się za przedstawicielem Poznania, ponieważ Wiśniewski znajduje się obecnie w dobrej formie, na własnym gruncie zawsze walczy doskonale, a ponadto wykazał dużą wytrzymałość, która odegra tu poważną rolę. Konarzewski będzie bodaj, że najgroźniejszym jego przeciwnikiem, chociaż obecnie „długi Tomek” już stracił swe dawne walory, a zresztą niewiadomo czy wogóle będzie mógł przyjechać na mistrzostwa. Mizerski i Garstecki są jeszcze młodzi, brak im też doświadczenia, oraz rutyny, a ponadto należą do typu z pod znaku k. o., zatem są nieobliczalni; nie można ich więc, z drugiej strony, lekceważyć. W każdym razie spotkania tej kategorii będą niezwykle zacięte i

emocjonujące.

Waga ciężka w przeciwieństwie przedstawia się bardzo słabo. Zwycięzcę powinien Stibbe (Łd.) pomimo swej nieszczególnej formy, oraz braku dawnej energii i ambicji w walce, bowiem Wocka (Śl.) — to całkowiły prymityw, operujący jedynie brutalną siłą, a Nowicki (Pz.) i Gruska (W.) są b. przeciętni. Gdyby Poznań wystawił nawet Tomaszewskiego — o czym się mówi — to niewiele się zmieni, gdyż T. jest niedotrenowany; byłby on jednak najgroźniejszy dla Stibbego.

Tak w ogólnym zarysie wygląda bilans szans mistrzostw. Za parę dni przekonamy się o ile były słuszne nasze przewidywania. Teraz już możemy jednak z całą pewnością powiedzieć, że czeka nas szereg walk istotnie niezwykle ciekawych, stojących na najwyższym poziomie europejskiego pięściarstwa amatorskiego.

Dziesięciolecie polskiego piłkarstwa

I
Z rozpoczęciem sezonu na zielonej murawie zaczęły się również prace organizacyjne w P. Z. P. N. na rok 1930, które postaramy się poniżej szerzej opisać ze względu na znaczenie ich dla polskiego piłkarstwa.

Na pierwszy plan wysuwa się obchód dziesięciolecia P. Z. P. N., odłożony z roku ub. na rok bieżący. Jest w opracowaniu historia tego czasokresu działalności piłkarstwa w formie ilustrowanej broszury, w której oprócz ścisłych danych dotyczących się Związku Piłkarskiego znajdują się wszystkie kluby przynależne do P. Z. P. N. z krótkim opisem ich powstania i wyczynów. Głównym autorem tej broszury jest ppłk. Głabisz, co gwarantuje, iż będzie ona opracowana wszechstronnie.

Sam obchód ma się odbyć w dniu 15 czerwca w Krakowie z okazji meczu międzynarodowego o puchar amatorski Europy Środkowej Polska - Austria. Wybór miejsca padł na Gród Podawawelski, ponieważ Kraków jest niewątpliwie kolebką piłkarstwa polskiego i najwięcej przyczynił się do rozrostu jego organizacji. Poza tem wszelkie akademje, oraz inne uroczystości, związane z obchodem, znajdują w Krakowie znacznie lepszy oddźwięk aniżeli w stolicy, gdyż społeczeństwo jest więcej usportowione i znacznie ściślej związane z piłkarstwem niż w Warszawie.

II
Oprócz tej reprezentacyjnej części części działalności zajmie się zarząd P. Z. P. N. bardzo gruntownie stroną organizacyjno - propagandową w sposób następujący:

Za pośrednictwem osób blisko stojących M. S. Wojsk. poczyni się starania celem wznowienia mistrzostwa piłki nożnej w armii, co zostało od niedawna zaniechane ze względu na zbyt wielkie wydatki związane z przejazdami drużyn. Jeżeli rzecz sama nie uskuteczni się jako zbyt kosztownej w obecnej dobie, to jednakże z pewnością dadzą się przeprowadzić mistrzostwa poszczególnych dywizyj.

Następnie będzie P. Z. P. N. interweniował w P. I. W. F. na Bielanach w celu umieszczenia w programie nauk dla absolwentów kursu piłki nożnej, jako przedmiotu głównego i obowiązkowego, przez co niewątpliwie uda się osiągnąć rozwój piłkarstwa wszcz, w najodleglejszych miejscach i wsiach, co jest w Anglii i w Niemczech.

Równoległe z tą akcją poczyniono kroki, aby uzyskać niższe kolejowe dla czynnych piłkarzy i sędziów, co w dużej mierze zredukuje wydatki wszystkich klubów i pozwoli im na zużycie sum, zaoszczędzonych na przejazdach kolejowych na cele więcej produktywnie jak inwestycje boiskowe, zakup obuwia sportowego, pilek itd.

Ponieważ jest rzeczą ogólnie wiadomą, jaką rolę gra radio w popularyzowaniu sportu, więc z r. r. ocono się do dykcji Polskiego Radja celem transmitowania meczów piłkarskich jak to jest ogólnie praktykowane zagranicą.

O ile w kasie P. Z. P. N. pozostanie nadwyżka, to istnieje projekt hurtownego zakupu pilek i rozlosowania ich pomiędzy najsłabsze kluby C-klasowe

na głębokiej prowincji, co nieraz pobudzi je do żywszej pracy na boisku.

III
Znacznie trudniej przedstawia się akcja propagandowa na terenie P. U. W. F., gdyż sąsiadują tam ludzie, którzy uważają sport piłki nożnej za samowystarczalny i dlatego odnoszą się doń niezwykle zimno. Jest to zupełnie fałszywe postawienie kwestji, gdyż, aczkolwiek piłkarstwo samo w sobie jest rzeczywiście samowystarczalne, — to nie należy nigdy zapominać o tem, iż najstarsze i najsilniejsze kluby z dochodów sekcji piłki nożnej pokrywały i jeszcze nieraz pokrywają deficyty wszystkich innych. Więcej nawet — inne działy sportowe powstały dopiero w Polsce dzięki piłkarstwu i teraz rozwijają się normalnie dążąc do samowystarczalności!

A więc piłkarstwo w ubiegłych latach dobrowolnie redukowało swoje możliwości rozwoju wszcz przez to, iż większość dochodów ofiarowało na rozrost innych gałęzi sportu, za co winno obecnie otrzymać rekompensatę. W ten sposób P. U. W. F. może wynagrodzić piłkarstwo za zasługi wobec innych działów sportowych przez tworzenie kadr instruktorskich i rozszerzanie tej dziedziny po najodleglejszych zakątkach Polski, co jednocześnie jest zgodne z jego nacelną zasadą uprawiania sportu masowego. Poza tem winien P. U. W. F. zająć się energicznie zakładaniem wielkiej sieci małych boisk po całym kraju, zamiast topić krociowe sumy w pływaniach lub luksusowym stadionie w rodzaju „Legji”.

Polski hokej na lodzie

IV
Szanse naszej reprezentacji na mistrzostwach świata oceniano ogólnie optymistycznie. Upoważniały do tego zeszłoroczne wyniki i dobry skład. Niestety — zawiedliśmy się; spodziewanych zwycięstw nie było, ale nie było też klęsk: nie jest nią bowiem przegrana 1:3 z niedocenianą, świetną drużyną niemiecką, kto wie czy dzięki doskonałemu Jaenecke'emu nie równa nawet Szwedom. Również rezultat 0:2 z Austrią na torze wiedeńskim (na tym samym, na którym Austria pokonała, co prawda przypadkowo i niezasłużenie, Kanadę 1:0) — nie przynosi nam specjalnej ujm. Obaj nasi zwycięzcy, to drużyny trenujące od początku sezonu na sztucznych torach, zahartowane w niezliczonych spotkaniach międzynarodowych, podczas gdy zespół polski, poza mistrzostwem Krynicy, rozegrał jedynie kilka spotkań z słabszymi drużynami niemieckimi i szwajcarskimi, oraz mecz z Kanadyjczykami 0:10. Prócz tego 3 zawodników polskich brało udział w doraźnie skleconej reprezentacji Europy, która uległa Kaandzie 0:9.

W samych mistrzostwach, dzięki wygranej 5:0 ze słabymi Japończykami, zajęliśmy piąte miejsce, po Kanadzie, Niemcach, Szwajcarji i Austrii. Jeszcze gorzej powiodło się zeszłorocznemu zwycięzcy — Czechom, którzy — podobnie jak i my, pozbawieni sztucznych torów — ulegli już w pierwszym spotkaniu 1:3 ze Szwajcarią. Przed powrotem do kraju rozegrała reprezentacja nasza drugi mecz z Kanadą, pokonana przez nią w niezłym stosunku 5:0.

P. Warniński

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus PZ 46587 kursuje na linii **Żabikowo - Luboń - Poznań**
Właściciel autobusu: Bronisław Kaul, Żabikowo pow. Poznań

Ojjazd										Km	Stacje	Cena	Przyjazd										
22 30	20,30	18,30	16,30	14,30	12,30	10,30	8,24	6,30	10,0	↓	Żabikowo	↑	1,00	7,53	9,53	11,53	13,53	15,53	17,53	19,53	21,53	23,53	
22,35	2,3	18,35	16,35	14,35	12,35	10,35	8,2	6,35	9,0	↓	Luboń	↑	0,90	7,50	9,50	11,50	13,50	15,50	17,50	19,50	21,50	23,50	
22 53	20,53	18,53	6,53	14,3	12,53	10 53	8,45	7,53	—	↓	Poznań	↑	—	7,30	9,30	11,30	13,30	15,30	17,30	19,3	21,30	23,30	
B										A										B			

UWAGA: A kursuje tylko w dni powszednie; B. tylko w niedzielę i święta.

Autobus PZ. 46161 kursuje na linii
Czarnków-Ryczywół-Oborniki-Poznań

Właściciel autobusu: Firma „Ekspress”. Przedsiębiorstwo Autobusowe Czarnków

Odjazd				Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
11 30	14,20	6,40	—	↕	Czarnków . . .	—	13,40	21,10		
11 56	14 46	7,06	12,3	↕	Przybychowo .	1 20	13,15	20,45		
12 18	15,08	7,28	22,2	↕	Ryczywół . . .	2 20	2 5	20,24		
12 35	15,25	7,45	29,0	↕	Ludomy	2,90	12 30	20,0		
13 10	16,00	8,20	41,0	↕	Oborniki	4,10	12,06	19,36		
13 33	16,23	8,43	51,3	↕	Chludowo . . .	5,10	11 42	19,12		
14 13	17,03	9,23	70,7	↕	Poznań	7,00	11,0	18,30		
B							A			

UWAGI: A. kursuje tylko w dni powszednie; B. kursuje tylko w niedzielę i święta.

Autobus PZ 44 690 kursuje na linii

Czarnków - Oborniki - Poznań

Właściciel autobusu: Wacław Cegiłka, Czarnków.

Odjazd			Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
	8 00	7,00	—	↕	Czarnków	—	19,30	
	8,26	7,2	12,3	↕	Przybychowo . .	1,20	19,6	
	8,40	7,40	19,0		Polajewo	1,90	18,54	
	9,00	8,00	28,0		Ludomy	2,80	18,36	
	9,36	8,36	40,0		Oborniki	4,00	18,10	
	9,59	8,59	50,3	↕	Chludowo	5 00	17,41	
	10,38	9 38	69,7		Poznań	,90	17,00	
	B	A						

UWAGI: A. kursuje tylko w dni powszednie; B. kursuje tylko w niedzielę i święta.

Ile lat ma księżyc?

Już u Arystotelesa znajdujemy wzmiankę, w której wielki filozof twierdzi, iż Grecy zamieszkiwali ziemię jeszcze przed istnieniem księżyca. Jest to jednak twierdzenie raczej poetyckie, niż naukowej natury, aczkolwiek nie odosobnione, gdyż wiele innych narodów uważa się za starsze od księżyca. I tak szczerp Moykas, zamieszkujący wyżynę Bogota, czy Chipbasi w Kolumbji również są pewni, że oni jedyni egzystowali na ziemi, gdy uroków nocy nie rozjaśniała błada twarz księżyca.

Istnieją u starych ludów legendy o jakimś innym dawnym księżycu, który był tak ogromny, że słońce wydawało się przy nim małym kółeczkiem. Księżyc ten wschodził na zachodzie, zbliżał się do ziemi coraz bardziej, okrążając ją z coraz to znaczącą szybkością, aż wreszcie runął na nią. Potworna ta wielkość planety była pozorna, a to dzięki małej odległości, w jakiej ten księżyc znajdował się od ziemi.

Następnie zapanował okres, w którym ziemia nie miała swego satelity, okres bezksiężycowy. Dopiero po wielu wiekach przybył z wszechświata nowy księżyc, który zaprzął się do wiekowej wędrówki dokoła naszego globu.

Pierwszy okres „olbrzymiego księżyca” miałby zresztą pewne potwierdzenie z innej także strony. Otóż jasne jest, że tak znaczne zbliżenie obcej planety do naszej działało przyciągająco na masy morskie. Stąd ogólne podniesienie się poziomu wód, które zalaty prawie wszystkie lądy. Cto być może, uzasadnienie potopu, którego pamięć przetrwała przez tyle pokoleń.

Trudno oczywiście obliczyć, kiedy miała miejsce ta potworna katastrofa i jak długo trwał okres bezksiężycowy. Nie jest jednak wykluczone, że postępująca wciąż naprzód astronomja odpowie i nato ciekawe pytanie.

Platon ustalił datę potopu na 9000 lat przed Chrystusem. Okres ten jednak wydaje się za mały. Bliższe określenia podają starożytne kalendarze. Na podstawie staroegipskich, babilońskich i t. p. obliczeń możnaby wnioskować, że spotkanie się ziemi i księżyca nastąpiło przed 11542 latami przed Chrystusem. Tak więc wiek księżyca, t. j. od chwili gdy zawisł w naszym polu widzenia, określają uczeni na przeszło 13 tys. lat. Ładny wiek, jak na nasze pojęcia! (H. J.)

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!”



Pw 5643-71,26

Potrawy rybne



wszelkiego rodzaju
otrzymują niedo-
ścigniony smak
przez dodanie

przyprawy

MAGGIego

Prosimy żądać wyraźnie przyprawę
MAGGIego dp 4450



nw 9492

TOFI
TOFI
TOFI

Ostatni wyraz w karmelkach.
Zagranica zajada się niemi.
Tylko śmietanka, mleko, cukier
i wanilja, ale jak połączone
i przyrządzone!

Sekret recepty stanowi wyłącz-
czość firmy

Fuchs

Przedstawicielstwo na Wielkopolskę i Pomorze:
B. ZMIDZIŃSKI, Poznań, ul. Piekary 5.

Pw 10401-62,188

OD PÓŁ WIEKU POWSZĘCZNIE
ZNAWIE SKUTECZNOŚCI



Pięgi
Pryszcze
Liszaje
Plamy

pewnie usuwa

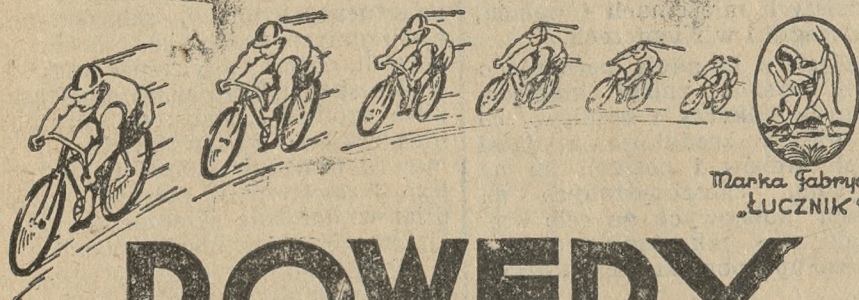
**KREM
VENUS**

Nie płacz dziecko!
**PUDER, MYDŁO i KREM
BEBE SZOFMANA**

są wszędzie do nabycia.

nw 1310

trwałe • efektowne • tanie • krajowe



Marka Fabrycz.
„ŁUCZNIK”

ROWERY

PANSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA w WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO i SPRZEDAŻ:
„KAROL REISSIG”, WARSZAWA, ŚWIEТОKRZYSKA 25.

Poważne przedsiębiorstwo
w Poznaniu — poszukuje

dzielnego
książkowego

który zna język polski
i niemiecki. Zgłoszenia
pismienne z poważnym
referencjami do „Par”
Aleje Marcinkowskiego 11
pod nr. 13,245

KRYNICA

willa pensjonat, kompletnie
urządzona, 12 pokoi, stolo-
wy, kuchnia, wszelkie wygo-
dy, do sprzedania. Górką
zaraz 70.000 złotych, reszta na
spłaty. Informacje: Warsza-
wa, Grochowska 9, Łuszczyn-
ski

Za 10 zł miesięcznie

każdy może nabyć parcelę pod budowę
willi

na letnisku Olesiów pod Stanisławowem
w bardzo pięknej, podgórskiej okolicy nad rzeką
Bystrzycą

za 4,— zł — 1 sążeń kwadr. = 3,60 mtr. kwadr.
na wybudowanie willi potrzeba około 100 sążni
kwadr. czyli 360 metr kwadr. co kosztuje zale-
dnie 400 zł i to spłacalnych po 10 zł miesięcznie
w ciągu czterech lat (48 rat). Kupujący 3wie lub
więcej parcel płaci tyle razy większe raty, t. j.
20, 30 zł i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela: Kan-
celarja dóbr Pacykowskich A. Lewickiego
we Lwowie, pl. Marjacki 10 — II. piętro, tel. 7-86.
np 9729

JÄHNE, FABRYKA PIANIN W BYDGOSZCZY

Pianina — Fortepiany — Harmonje.

Skład fabryczny Poznań, św. Marcin 43 (przy Zamku) Telefon 35-57.

Ceny fabryczne — 10-letnia gwarancja — Na raty przy małej wpłacie — Fachowa naprawa i strojenie.

zw 22643



radikalnie usuwa piegę, opaleniznę, wgnięcia, zmarszczki i inne wady cery.



HEMATOGEN D-ra med. HOMMELA

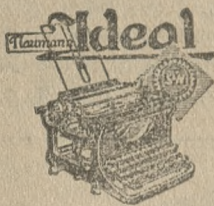
NIEPORÓWNY ŚRODEK LECZNICZY, KRWIOTWÓRCZY, ODŻYWCZY I WZMACNIAJĄCY od 40 lat zalecany przy - WYCIĘNIENIU - BLEDNICY - NIEDOKRWISTOŚCI - NERWOWOŚCI - REKONWALESCENCJI -

Należy wystrzegać się podróbek!! ORYGINALNY TYLKO D-RA HOMMELA MED.

Kanapy
leżanki kluby materace, najtańszej za gotówkę, raty, Strzelecka 31.
zdzw 39 060/1

Dla dwóch czołowych fabryk

poszukujemy
sprawnych i zasobnych w gotówkę



ZASTĘPCÓW

A. G. vorm. Seidel & Naumann, Dresden.

Jako pierwsza Instytucja w Polsce udzielamy pożyczek urzędnikom państwowym i kamunalnym na dogodnych warunkach spłaty. Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe na zasadzie nowego systemu oszczędnościowego, połączonych z ubezpieczeniem na życie, który zagranicą osiągnął niebywały sukces. Przy minimalnych wkładkach od 20 groszy dziennie począwszy dajemy możliwość zaoszczędzenia poważnych sum i bezpłatną asekurację na życie oraz po wpłaceniu pierwszych wkładek, ozdobny zegar stołowy. Osobom chcącym się zajmować akwizycją, zapewniamy stały i poważny dochód, przyjmujemy również agentów do sprzedaży obligacji państwowych na raty i dajemy najlepsze warunki.

Bank Zaliczkowy i Kasytowy, Kraków, Gołębia 2.

WAŻNE DLA KROTOSZYNA ZAROBISZ

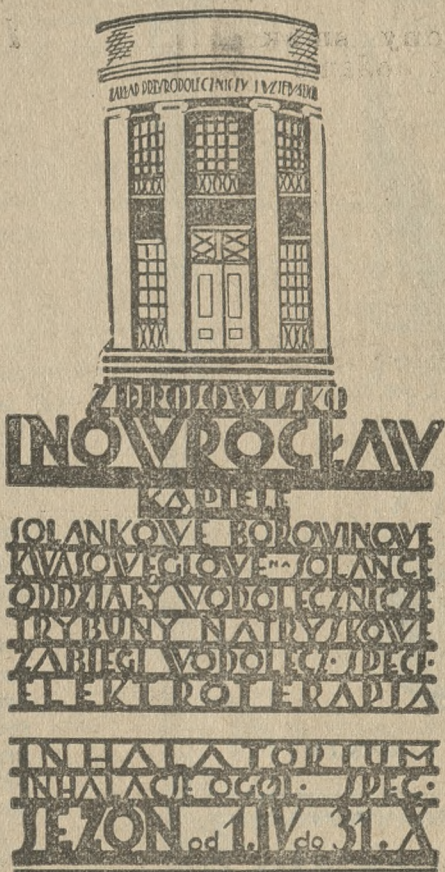
W SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM” W KROTOSZYNIE, ul. Farna

kupując taniej!!

Chleb 2 kg	50 groszy
Cukier, funt	75 groszy
Smalec, funt	1,70 groszy
Mąka pszenna 4/0, funt	30 groszy
Kostki Maggiego szt.	10 groszy i t. d.

Sprawdzając przez nasz Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie, towary wprost z fabryk, omijamy niepotrzebnych pośredników i dlatego możemy sprzedawać po niższych cenach. Sprzedaj dla wszystkich. Członkowie otrzymują ponadto dywidendę (rabat).

KUPUJECIE W „SPOŁEM”.



dp 4453

Nowo otworzona! Pralnia — Prasownia i Prężalnia Firan

wykonuje wszelkie zlecone prace, szybko, starannie, czysto i sumiennie, po nader przystępnych cenach. Z. Jarota — Poznań — ul. Żydowska 29 w podwórzu.

zp 22 624

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. — Mam 85 podziękowań. — Wysyłam przepis za 6,75 złotych.

dp 4625

J. Wierzbowski, telczar szpitalny, Nowe-Pomorz.



OBUWIE

najlepsze kupuje się w firmie

J. Pańczak — Poznań

św. Marcin 64 Górna Wilda 59

Sprzedaj za gotówkę — Ceny najniższe — Gwarancja za każdą parę

Pr 9.2-0



2 uczni

z porządnej rodziny poszukuje zaraz

Pp 13,244

Skład żelaza

Stefan Twardowski

właśc. Bol. Wężyk

Poznań, Stary Rynek 79

Skazani na samotność

Brak odpowiedniego towarzystwa i miłych znajomości to przeszkoda o którą rozbija się szczęście i radość życia tysięcy istot ludzkich. Wszyscy samotni na drodze życia zwróćcie się do nas z całym zaufaniem a nie zawiedzicie się. Panie! Panowie! pragnąc nawiązania znajomości za pomocą wzajemnej dyskretnej korespondencji uczynić to mogą za pośrednictwem pierwszej tego rodzaju organizacji w Polsce. Szczegóły za nadesłaniem 25 gr znaczka pocztowego odwrócić w załączonej kopercie bez firm wysłać.

P 15 239

„DROGOWSKAZ” — POZNAŃ

Członek Poznańskiego Okręgu „CARITAS”

Jedyną wydajną za mnie biuro „Caritas” przy Nowym Rynku 13, parter

Drwala Poznań Okr. „Caritas”

Dotarcza każdemu w dom na zamówienie telefoniczne, piśmienne i usne drzewo rąbane po 80 groszy koszyk, 1 mtr. cbm. rąbanego 24 zł 1 mtr cbm. rzniętego 22 zł 1 cbm. szczapów 20 zł.

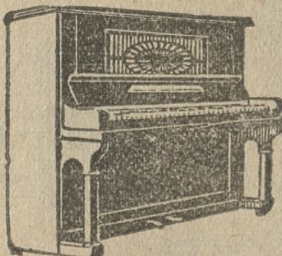
Ceny bezkonkurencyjne!

Przeprowadzki dla obywateli mniej zamożnych załatwiamy w mieście i poza miastem po cenach własnych kosztów.

Caritas, Nowy Rynek 13, tel 55-88.

Wielki wybór pianin

w doskonałym gatunku poleca



B. SOMMERFELD

największa w Polsce Fabryka Pianin

Bydgoszcz,

ulica Śniadeckich nr. 56.

Telefon nr. 883 i 458.

Przedstawiciel: Wł. Kwiatkowski, Poznań Gwarna 13.



Zamówione przeze mnie pianino otrzymałem w dobrym stanie i ku mojemu zadowoleniu. Odeń koloru wypadł bardzo dobrze. Również jestem z tego instrumentu w zupełności zadowolony i będę firmę WPana stale polecał.

np 9 164

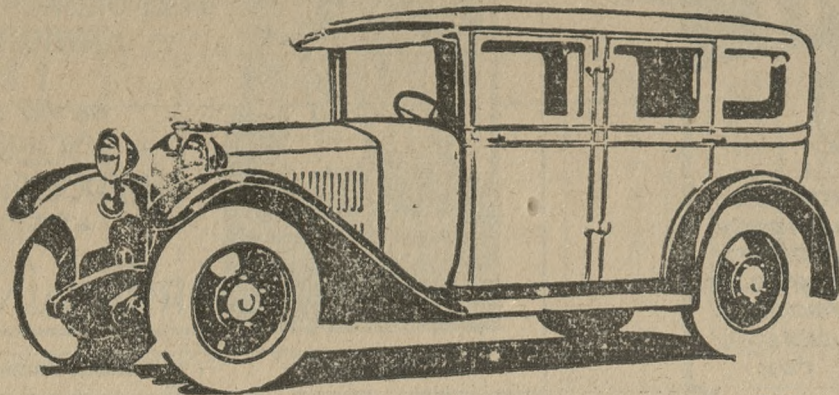
J. J. Królewska - Huta.



PRZY DALEKICH PODRÓŻACH
zupełny komfort
elastyczną jazdę
i bezpieczeństwo
ZAPewnIA
SAMOCHÓD

STEYR

XX



XX

Tow. Budowy i Sprzedaży Samochodów S. A.

Wierzbowa 6, WARSZAWA, Trębacka 11

ODDZIAŁY I PRZEDSTAW. FABRYCZNE:

POZNAN, ul. Dąbrowskiego 7
KRAKÓW, ul. Wiślna 12
LWÓW, Pasaż Mikolascha

LÓDŹ, Piotrkowska 175
KATOWICE, ul. Piłsudskiego 10
BYDGOSZCZ, Gdańska 152

BIELSKO, Firma „Sirius”
LUBLIN, Kościuszki 2
BIALYSTOK, Hotel Ritz

GDANSK, Vorstadt, Graben 49

CZĘSTOCHOWA, Kościuszki 13
WŁOCŁAWEK, Hotel Victoria
KUTNO, Narutowicza 127

Gnieźnieńska

Loterja na konie

Cena losu zł 1,—, 11 losów
zł 10,— wyłącznie porta lub
za zaliczeniem.

Ciągnięcie dnia 28 kwietnia rb.

Poleca nr 8912

Felicja Kaschowa,

kolektura Loterii Państw.
Gniezno, ulica Tumska 5.
telefon 200

P. K. O. Poznań 20 7907.

Zamienie

ładny majątek ziemski
420 morgowy na

kamienie w Poznaniu.

Pośrednicy wykluczeni.
Adres wskaże Kurjer
Pozn zwp 22589

Zapowiedź.

Podaje się do powszechnej
wiadomości, że kupiec Max
Fritz Jean Wegner zamiesz-
kały w Gdańsku — Wrzeszcz,
Hauptstr. 130 i Erigitta Krzy-
wicka, zamieszkała w Gdań-
sku — Wrzeszcz, Marienstr. 3,
chcą zawrzeć małżeństwo.
Standesamt II — Gdańsk —
Wrzeszcz, dnia 26. 3. 1930 r.

Tp 1313

Jedwab i wełna

są to tkaniny, przy praniu któ-
rych trzeba zachować nadzwyczajną
ostrożność. Ostre, lub sode zawiera-
jące środki do prania, czynią włókno
kruchem i niszczy delikatne barwy.
Materie te można jednak bez obaw
czwicać zawierającym gliceryne my-
dłem „Kollontay z pralka”. pokra-
iawszy go w płatki i rozpuściwszy
w letniej wodzie. Skoro mydło „Kol-
lontay” nie szkodzi delikatnej skórze
dziecka, to tembardziej można go
używać do wszyskiego innego. Czw-
sta i aromatyczna pianą czwici
wszystko gruntownie i szybko, a bie-
lizna nabiera przyjemnego zapachu.
Proszę jednak zwracać uwagę na
napis „Kollontay” oraz na znak
ochronny „pralka”. Odrzućcie na-
śladowstwa.
Wypróbujcie „Kollontay’a sode
do bielania” i proszek „Boraxil”!

Mydło Kollontay

z pralka

150.

Zastępca na Poznań i Pomorze Kłaczynski i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

Zwapienie żył.

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56

Miejski Urząd Targu Poznańskiego, sprzeda-
na publicznej licytacji za gotówkę najwięcej
dającemu

2 pawilony powystawowe

przy ul. Śniadeckich, każdy powierzchni przeszło
1000 m. kw. Licytacja odbędzie się w czwartek,
dnia 3 kwietnia 1930 r., o godz. 11 przed poł. na
miejscu — ul. Śniadeckich. Pawilony oglądać moż-
na dwie godziny wcześniej.

Kompletne usunięcie pawilonów nastąpić musi
najpóźniej dnia 15-go kwietnia 1930 r.

Zbiórka w biurach Miejskiego Urzędu Targu
Poznańskiego, ul. Marszałka Focha 18, tel. 62-06
i 69-91, który udziela bliższych informacji. dp 4647

Dyrektor: M. Krzyżankiewicz.

Kwartetu

dla restauracji i kaba-
retu od 1 maja poszukuje.
Oferty z warunkami prze-
syłać:

Fr. Romanowski, Toruń,
Mostowa 19.

Pw 10206-64.103

Chcesz

sobie zapewnić byt przyjm
zastępstwo popularnego rata-
nego artykułu za wysoką pro-
wizją ewtl. fiksum. Poucze-
nie bezpłatnie. Osobiste zgło-
szenia w **Poznaniu, Hotel Mo-
nopol**, dnia 31. 3. i 1. 4., u na-
szego dysponenta **Selinger**,
w godzinach od 9—1 i 3—6.
np 9759

Dom

z dwoma morgami ogrodu na
sprzedaż. Poznań, Zabikowo ul.
Długa 69.

Sztucer

z dłoportem kal 8. nieprzerabia-
ny, najlepszej marki, tanio sprze-
daję. Oferty Kurjer zdw 38431

Łczęście rodzinne.

Czy zastanawialiście się kiedykolwiek nad znaczeniem,
jakie ma dla rodziny zdrowie matki? Zależą od niego:
szczęście dzieci, spokój męża i pomyślność całej rodziny!

Obowiązki, ciążące na pani
domu, częstokroć przekraczają
przypisywane jej siły. Z chwilą
jednak, gdy wyczerpanie matki
przejdzie w stan chroniczny,
ognisko domowe jest poważ-
nie zagrożone.

Aby wstrzymać upadek sił
i przywrócić energję, jakiej
potrzebuje każda gospodyni,
kanieczną jest filiżanka Ovo-
maltine’y na pierwsze śnia-
danie.

Kwestja zdrowia jest jednak
o wiele ważniejszą jeszcze dla

kobiet w ciąży, których naj-
gorętszym życzeniem jest dać
oczekiwanemu dziećciemu wraz
z życiem zdrowie i siły.

Filiżankę Ovomaltine’y
przyjmują chętnie nawet ko-
biety, których żołądki nie zno-
szą żadnych innych pokarmów.

Liczne doświadczenia klini-
czne wykazały przytem, iż Ovo-
maltine pobudza formowanie
się pokarmu, ułatwiając w ten
sposób matkom karmienie nie-
mowląt.

Filiżanka

OVOMALTINE’y

również i Ciebie
wzmocni.

Żądać wszędzie.
Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).

zw 9178

Kapitaliście

posiadającemu zł 100 000 gotówki, wskaże bezkonkurencyjną w Polsce nie wyzyskaną gałęź przemysłową. Roczny zysk conajmniej 60 proc. od wkładu. Warunek: jednorazowa prowizja w wysokości zł 5 000 i dobrze płatne stale kierownicze stanowisko. Oferty tylko poważnie myślących do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zp 22 645

W rozkwitającym mieście powiatowym Pol. G. Śląska. Jest natychmiast do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu wypadku śmierci Tw 1306

przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie i instalacyjne

ewentl. sklep wraz z mieszkaniem, nadające się także dla innych branż na własnym terenie budowlanym.

Pierwszorzędne położenie. Znaczne możliwości rozbiłowy. Oferty pod „WK. 462” kierować do: Tow. Rekl. Miedz Sp. z o. o. g. r. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4.

FARBUCIE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

np 9653

Związek Obrony Kresów Zachodnich

W poniedziałek, 31 b. m. o godz. 20-ej w sali Biblioteki Uniwersyteckiej przy ulicy Fr. Ratajczaka wygłosi odczyt

p. Redaktor Katelbach

n.t. „Zagadnienie narodowościowe w Europie południowej”

Wstęp bezpłatny.

zwp 22546

Jedna z najpoważniejszych Fabryk Czekolady w Warszawie — poszukuje

przedstawicieli

na Województwa: Poznańskie, Śląskie i Pomorskie. Poważni reflektanci dobrze wprowadzeni na rynek. Mogący udzielić odpowiedniej gwarancji, zechcą składać szcze głośnie oferty z życiorysem i fotografią do Biura Ogłoszeń Tcofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115, pod „Fabryka Czekolady”. nw 9745

Pcszukuje się zaraz lub później

biuralistki

obeznanej dokładnie z księgowością i pisanem na maszynie. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia z podaniem referencji, odpisami świadectw i podaniem wymaganej pensji skierować do

Chem. Fabr. „ERGASTA”, Starogard (Pomorze).



SZCZYT

PRECYZJI
I TRWAŁOŚCI
to szwajcarski
zegarek

„REVUE”

Dla większej mechanicznej stolarni budowlanej i fabryki skrzyń w Łodzi, poszukiwany zaraz albo później

pierwszorzędny werkmistrz

Ubiegający tylko z świadectwami długoletniej samodzielnej działalności, zechcą ofertę z odpisami świadectw, podaniem warunków i fotografią przesłać pod:

„SILVARS”, ŁÓDŹ — SKRYTKA POCZT. 9

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 31 marca r. b., o godz. 14, w Poznaniu, przy Górnej Wildzie 85, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

lorki żelazne, wozy robocze, konie i inne rzeczy. Zbiórka 10 minut przed przetargiem. Skoraszewski, kom. sąd. z pol., Poznań, Gen. Prądzyńskiego 12, I. p.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

SPRZEDAŻE

Trociny

osnowe ma stale do oddania. Dereziński, tartak, Steszew. zdp 34 803

Samochód

6 cyl. amerykański firmy Nash, na pięć osób, otwarty, sprzedam bardzo korzystnie — Zgłoszenia Dziadowski, Swarzędz, Piaski 3. rwp 9302

Gdynia — Hallerowo

Najpiękniejszą parcelę nadmorską sprzedam Warszawa Kredytowa 10 — 5

Pokój

meski, kompletny, dywan, garnitur klubowy sprzedam. Zgłoszenia Kurjer zdp 39 513

Skład

3 okna wystawowe, centrum miasta odstąpię. Oferty Kurjer zdp 39 514

Fortepian

mały format, fabrykat wiedeński sprzedam. Oferty Kurjer zdp 39 515

Filatelisci

Wysylam tanie wybory znaczków pocztowych, sprzedaje również na raty. Dabek Marian, Krańców Chodkiewicz 7. nw 9715

Ford 27/28

po gruntownym remoncie, dobrze się reprezentują, bardzo tanio sprzedam. Niekłusiewicz, Poznań, Strzelecka 3b, wysoki parter, prawo. zdp 39 410

Skład papieru

z towarami lub bez do nabycia w śródmieściu. Adres Kurjer zdp 39 418

Kompletne

urządzenie składni kolonialnego korzystnie sprzedam. J. Nawrot, Pamiątkowa 7. zdp 39 427

Koldry

materace, prześcieradła, wyrabia i sprzedaje najtaniej. Stare prześcieradła, wszelkie bielizne szwe. Gnoińska 11, Świełokrzyski 1. zdp 39 446

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Białe cienie”.
Casino: „Rudowłosa”.
Colosseum: „Jego ostatnia przygoda”.
Dom Rzemieślniczy (ul. Fr. Ratajczaka 21): „Quo Vadis”.

Edison: „W spelunkach Rio de Janeiro”.
Metropolis: „Pulapka Miłości”.
Odeon: „Przedwiośnie”.
Renaissance: „Piąty jeździec Apokalipsy”.
Słońce: „Kraj bez kobiet”.
Wilsona: „Napoleon” (Bona-

Na

sprzedaż kosi szronek, 1 65 mtr., z dobrymi chodami. Tokłowicz, Bóznica 15. rp 9307

Drzewo

budowlane, szalówki, laty, deski podłogowe, drzwi i okna dostarcza: Dereziński, tartak, Steszew, telefon 47. zdp 35 809

5 KUPNA

Drzewka

krzewy owocowe, wysadki rabarbaru, szparagów, róż, bzy, winogron kupuje się najlepiej w Piłińskiego, ogrodnictwo, Górczyn, szosa obok obok Warowni 9. Telefon 70-06. zdp 39 491

Kamienice

w Poznaniu kupie natychmiast, wpłaty 50 tys. — Oferty „Par”. 27 Grudnia 18, ood 53.117.

Potrzebuję

3 słupów lano żelaznych, 3 mtr. wysokości razem z podstawą. Średnicy zewnętrznej 20 cm., średnicy wewnętrznej 16 cm., grubości ścian 2 cm. Zgłoszenia M. Hoffmann, Czajca 4. zdp 39 456

6 KAMIENICE

Kamienica

(willa) z wolnym mieszkaniem, z dużym ogrodem w powiatowym mieście blisko Poznania na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Fasława zgłoszenia Kurjer zdp 39 464

8 DO WYNAJĘCIA

3 pokoje

z komfortem pierwsze piętro w śródmieściu z meblami zaraz odstąpi właściciel, do przejęcia potrzeba około 10 000 zł. Oferty Kurjer zdp 39 442

Okazja!

Z powodu wyjazdu odstąpię kompletnie urządzone mieszkanie 4 pokojowe i kuchnię z telefonem i garażem, w śródmieściu na I piętrze. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 39 195

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

frontowy, słoneczny zaraz do wydzierżawienia. Górna Wilda 24, parter, lewo. Pn 10 078 53.103

Solidnemu

panu z wkiem lub bez wynajmę pokój zaraz. Łukaszewicza 15, parter, prawo. zdp 39 390

Elegancki

pokój inteligentnym, św Wojciech 14/15, II. lewo.

Pokój

frontowy 2 panom. -Półwiejska 15, I. lewo. zdp 39 505

Pokój

spokojnemu panu wynajmę Wały Królowej Jadwigi 5, II. ptr. prawo. zdp 39 448

Pokój gabinet

wejście z klatki schodowej, światło elektryczne przy ul. Grunwaldzkiej najchętniej doświadczonemu pedagogowi od 1. 4 oddam. Oferty Kurjer zdp 39 439

Pokój

frontowy dla dwóch panów do wynajęcia. Kanakowa 7, I. par. wo. zdp 39 453

Śródmieście

dwa pokoje frontowe na biura wynajmę. — Młyńska 4, parter, prawo. zdp 39 049

12 SZUKA POKOJU

Pokój duży

lub 2 mniejsze, umeblowane, elektryczność, telefon, centrum, nie wyżej II. piętra, poszukiwane natychmiast. Oferty Kurjer zdp 39 224

14 DZIERŻAWY

Rzeźnictwo

w pełnym biegu w Toruniu wydzierżawie zaraz z powodu choroby mojej żony. Wiazowa 8. Pw 10 205-64.100

15 UZDROWISKA

Hel

Pensjonat 18 pokoi, kuchnia, weranda, kompletnie umeblowane, do wydzierżawienia lub nabycia. Wiadomość Grudziądz, Strzemięcino, Moskalenko. zdp 38 984

ROZMAITE

„Mascotte”

Salon Robót Ręcznych Pas. Apollo, tel. 1822 Rysujemy, haftujemy, malujemy bogaty wybór, znane niskie ceny. Ścisła fachowa obsługa, hurt detal. Prosimy obejrzeć naszą wystawę. zdp 39 343

Posłańcy!

„Ekspress” załatwia przeprowadzki, ekspedycje paczek, listów. 27 Grudnia 16, telefon 25 20.

Firanki

zakładam gustownie, żaluzje reparauję akuracjami. Szafranek, Małeckiego 15. zdp 39 501

W. K.

możliwe, uzależniam od wytłumaczenia. Murzynek. np 9717

Wszelkie nowości

wydawnicze posiada Wypożyczalnia Książek Dippa. Poznań pl. Wolności 11. zdp 39 269

Koldry

wykonuje, stare przerabia. Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdp 39 424

Unieważniam

zagubiony, weksel akceptowany przezennik, żyrowany przez Marię. Aniele Mielińska na 10 000 zł. platny 15 czerwca, domicylowany w Banku Cukrownictwa. Jerzy Mieliński, Drzazgowo. zdp 39 449

Erwi i rzesy

przyciemnia trwale na okres dwumiesięczny, hennowanie tania. Brzykcy, Półwiejska 38 a. zdp 39 426

Wypożyczam

samochód ciężarowy do wszelkiego rodzaju zwózek. Zgłoszenia Jeżycka 16 telefon 65 96. zdp 39 470

Żaluzje

markizy nowe, naprawy, odnawianie tańszych wykonuje Liebig, Chwaliszewo 39. rp 9236/7

Uwaga!

Odnawiam i reparauję posadzki parkietowe, debowe. Kamiński, Strzelecka 20. zdp 38 355

Odpadki

dla świń oddam tanio zaraz Restauracja „Pod Wiechą”. Poznań, ul. 27 Grudnia 19. P 13.234

24 NAUKA

Kursy stenografii

pisania na maszynach Kantała 1 II ptr. zdp 33 193

Szkoła Języków

Kursy Gimnazjalne

Marii Romington

Wpisy od godziny 18-20 Strzelecka 8. zdp 39 420

Kursy kroju

szycia damskiego. Wpisy przyjmuję Klawierowa, Marii Magdaleny 1. III. prawo, narożnik Raczkiński. dp 4627/8

25 MUZYKA

Na fortepianie

udzielam lekcji gruntnie i sumiennie, także panom wieczorami. Ul. św. Józefa 9 a parter, lewo. zdp 38 831

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Służąca

uczciwa, pracowita, przywiązana dla swego państwa, może polecić do samotnego małżeństwa. Pracowała u nas przez cztery lata, umie gotować, Jasielscy, Łazarska 9. zdp 39 489

Leśnik

z wyższym wykształceniem, praktyka poszukuje posady leśniczego, wzgl. adjunkta Ewli, poprawa dzi młyn z większym gospod. Zgłoszenia uprasza do eksp. Kurjera Poznańskiego zdp 37 968

Gospodni - kucharka

poszukuje posady od 1 4 do samotnej osoby ostatnia posada 5 letnia. Zgłoszenia do Kurjera zdp 38 011

Pracznia

poszukuje prania poza domem. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 38 661

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa Zórawia 42 n Kursy wyszczególnione: buchalter, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenograf, nauki handlu, prawa kalendarza, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, orzramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadać praprekiów np 911

Poszukuje

zaraz operatora z dyplomem młodszego do kina wędrownego. Zgłoszenia Frankiewicz, Wieleń, Notecia, Nowe Miasto 29. zdp 39 463

Ubożny zarobek

Do sprzedaży wprowadzonego niezbędnego artykułu poszukuję kilku zdolnych zastępców. Wielki ubożny zarobek dla zastępców losów i ubezpieczeń. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia: Schleifer, Lwów, Ziolkiewska 30. Pw 10 200-72.

Poszukujemy

zdolnych zastępców do rateln sprzedaży dolarówek. Stala egzstencja. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11. Pw 10 199 72.58

Dzielnej

recznikarki poszukuje. Nowacki, Piekary 10. zdp 39 11

Przedstawiciele losowi!

Już od 1 kwietnia możecie otrzymać nieosiągalną dotąd nigdzie, najwyższą, bezkonkurencyjną prowizję ewtl. fiksum. Chcesz sobie poprawić byt, zgłoś się natychmiast w Poznaniu, Hotel Monopol, dnia 31. 3. i 1. 4. u naszego dysponenta Selingera w godzinach od 9-1 i 3-6. np 9760

Humor zagraniczny



— Twoja matka nie byłaby zadowolona widząc cię w tym kostjumie.
— Masz rację. To jest jej kostjum.
(Humorist London) S. F.

Przedpłata

za kwiecień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w aresztach w mieście zł 4 50, z odnośnym do domu w Poznaniu zł 4 70, z dośnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4 94 kwartalnie zł 14 80 pod opaską w Polsce zł 9 00 pod opaską w innych krajach zł 11 00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461 1476 3307 3524 4072 2305 w niedziele święta i nora tylko 1476 i 3524 — P K O Poznań, nr. 20/149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 150 gr. przed wiadomościami poczynem 240 gr. od 1-lamowego m. l. m. nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt. do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

WSZELKIE OBUWIE DLA RODZINY!

Chcemy na naszej nowej placówce jak najlepiej służyć publiczności.

Nasze ceny są przystępne i stałe.

Chcemy, aby każdy kupujący miał do nas pełne zaufanie i aby był zadowolony z swego zakupu.

Zł. 29.90



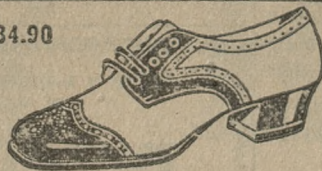
Bronzowy i czarny półbucik wykonany z wyborowego boksu. Podeszew i obcas z wulkanizowanej gumy. Najodpowiedniejszy dla ludzi pracy. Wygodny ten trzewik nie obciąża waszą kieszeń.

Zł. 29.90



Eleganckie czółenka lakierowe na hiszpańskim obcasie. Niezbędne dla każdej pani bywającej w towarzystwie.

Zł. 34.90



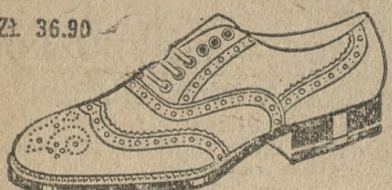
Sportowy półbucik modnego kroju i fasonu „Derby”. Wyrób z specjalnego ciętego boksu w kolorze sunburn. Perforacja fantazyjna. Modny szeroki fason czyni go odpowiednim i wygodnym do noszenia na dłuższe spacery.

Zł. 16.90



Fantazyjnie ozdobiony pantofelek dla młodych elegantek, przybrany imitacją wżowej skóry. Młode elegantki, którym rodzice jeszcze ich nie kupili, zazdraszczą takowe swoim koleżankom. W dwóch wykonaniach

Zł. 36.90



Elegancki brązowy półbucik pasowy z pa. ciętego boksu. Fason angielski „Golf”. Fantazyjnie wykonana obsada. Odpowiednie na spacer do sportowego ubrania.

Zł. 34.90



Spacerowe czółenka zamszowe na wysokim obcasie. Elegancka kombinacja z lakierem. Nasze specjalne spinki ozdobne nadają się do ich upięszenia.

Zł. 34.90



Bardzo modny wygodny pantofelek spacerowy na amerykańskim obcasie z gumą. Trwały i praktyczny do nabywania w różnych odcieniach. Obsada ozdobiona przybraniem ciemniejszym.

Zł. 24.90



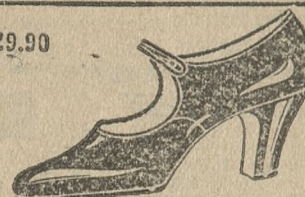
Czarny lakierowy pantofelek paniński na niskim obcasie. Wyrób z trwałego laku na skórzanej podeszwie. Nadzwyczaj praktyczny w noszeniu.

Zł. 36.90



Elegancki i praktyczny bucik czarny. Wykonanie solidne z pa. ciętego boksu. Fason półwydłużony.

Zł. 29.90



Czarny lakierowy pantofelek. Cięższy się wielkim popytem. Sliczny krój i jakość wykonania znany naszej klienteli. Najodpowiedniejszy dla dobrze ubranej pani.

Zł. 14.90



Praktyczny i tani pantofelek z najlepszego czarnego pruncu na słupkowym obcasie.



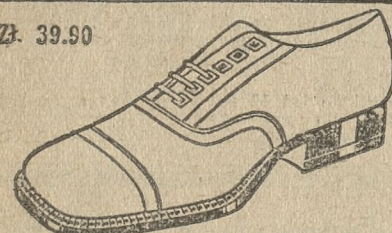
NN 27-30 Zł. 19.90
„ 31-35 Zł. 24.90
„ 36-38 Zł. 29.90

Półbucik dla młodzieży. Obsada z bardzo dobrego ciętego boksu. Podeszew z pierwszorzędnej skóry, bardzo praktyczne i trwałe w noszeniu.

W naszym magazynie prowadzi się także obuwie w półnumeracjach, jako i w trzech szerokościach. Dobieramy dla każdego najodpowiedniejsze obuwie stosowne do nogi, po poprzednim fachowym stwierdzeniu dokładnej miary. Gust klienta jest dla nas miarodajnym.

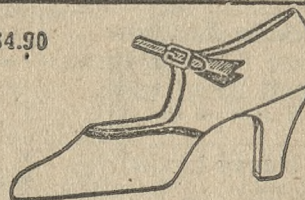
Obuwie nasze sprzedaje się na całym świecie. Szczycimy się zaufaniem milionów osób, którzy przekonali się iż towar u nas zakupiony był i jest pełnowartościowy. Odwiedzajcie nas, chcemy okazać szerszemu ogółowi doskonałe obuwie, jako i przepiękne fasony tegoż sezonu.

Zł. 39.90



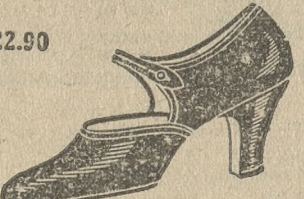
Pasowy brązowy i czarny półbucik najnowszego wiedeńskiego fasonu. Wykonanie z najlepszego ciętego boksu a podeszew specjalnie z pierwszorzędnej skóry

Zł. 34.90



Pantofelek modny z najlepszego ciętego boksu. Obsada ozdobiona odcienionymi kombinacjami. Barwne naszytce u boku ostatni krzyk mody. Wykonanie w różnych kolorach.

Zł. 22.90



Atlasowy wieczorowy pantofelek, wykonany z trwałego surowca. Bardzo lekki, nadaje się specjalnie do tańca. Na życzenie kolorujemy ten pantofelek stosownie do każdej sukienki.



NN 27-30 Zł. 16.90
„ 31-35 Zł. 19.90
„ 36-38 Zł. 24.90

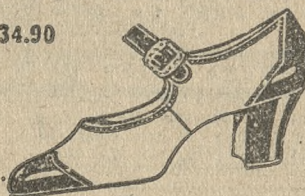
Dla młodzieży szkolnej buciki sportowe. Podeszew z indyjskiej gumy najlepszego wykonania.

Zł. 39.90



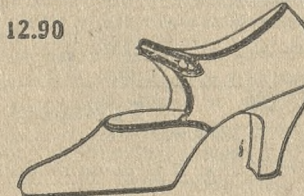
Gustownie ubrany Pan zawsze nosi w teatrze, do tańca i wizyt półbucik lakierowy. Lakierki te także nadają się doskonale do ciemnego ubrania i biura. Czyścić białą pastą za pomocą naszych flanelek.

Zł. 34.90



Bardzo bogato ozdobione pantofelki z nubuku i lakieru. Wykonanie w różnych kolorach. Obcas słupkowy. Odpowiednie do noszenia na spacer i przechadzki wiosenne. Wygodne zaopięcie za pomocą sprzążki

Zł. 12.90



Białe pantofelki rypsove na wysokim hiszpańskim obcasie. Wierzch ozdobiony jednokolorową piękną lamówką z skóry. Lekkie i wygodne do noszenia w pogodne dni wiosenne.

Zł. 9.90



Letnie kałosze damskie w kilku kolorach, dające się przystosować do każdego modnego ubioru. Nosząc nasze letnie kałosze podczas deszczu zapobiega się przeziębieniu.

Pewni jesteśmy, iż po przekonaniu się na miejscu, zawsze z wielkim zaufaniem dokonacie Wasz zakup u nas w nowo-otwartym magazynie, który otwieramy dnia 31. Marca 1930 w Poznaniu, Plac Wolności 8.

Będzie to największy w Poznaniu magazyn obuwia i najodpowiedniejszy co do jakości i mody.

Polska Spółka Obuwia

Rata

Spółka Akcyjna.